

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 211

B

SOBOTA, 4 WRZEŚNIA 1954 ROKU

CENA 20 gr

Rozwój sieci punktów usługowych w celu zaspokojenia zapotrzebowania ludności miast i wsi

Uchwała Rady Ministrów

Rada Ministrów podjęła ostatnio uchwałę w sprawie rozwoju usług, na które istnieje masowe zapotrzebowanie ludności miast i wsi. Uchwała ta nakreśla zasadnicze kierunki rozwoju sieci punktów usługowych oraz wskazuje środki zmierzające do poprawy ich pracy, zwłaszcza pod względem jakości i terminowego wykonywania usług.

Uchwała Rady Ministrów we wstępie stwierdza, że znaczne rozszerzenie działalności usługowej jest ważnym zadaniem w realizacji wskazań II Zjazdu PZPR, w pracy nad przyspieszeniem tempa wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Uchwała Rady Ministrów wskazuje na najważniejsze braki i niedociągnięcia, które powodują, że zaspokajanie zapotrzebowania na usługi jest jeszcze — mimo znacznego rozwoju sieci usług — w wielu dziedzinach niedostateczne, zwłaszcza na terenie wsi. Przy tym niedostateczną liczebność i przepustowość punktów usługowych pogłębia nierównomierność i często przypadkowe rozmieszczenie sieci punktów.

Jako poważne niedociągnięcia uchwała wymienia fakt, że w bardzo wielu wypadkach punkty usługowe nie zapewniają właściwej jakości i terminów wykonywania zamówień oraz przystępnych cen usług. Nie prowadzą także skutecznej walki z przejawami nieuczciwości w stosunku do klientów.

Uchwała Rady Ministrów wskazuje szereg konkretnych zadań i środków,

Wzrost ilości punktów usługowych w latach 1954-55

Uchwała określa zadania w zakresie ilościowego rozwoju sieci punktów usługowych w latach 1954 i 1955. Najważniejsze zadania stoją przed Min. Przemysłu Drobno- i Rzemiosła. Łączna liczba stałych punktów usługowych i biurowych — znajdujących się w zakresie działania tego Ministerstwa — ma wzrosnąć: w końcu 1954 r. — do ok. 116 400, w tym na wsi ok. 47 400, a w końcu 1955 r. do 144 400, w tym na wsi ok. 60 400.

Min. Gospodarki Komunalnej — zwiększy liczbę punktów usługowych w 1955 r. do ok. 480. Min. Handlu Wewnętrznego rozszerzy sieć punktów usługowych: optycznych, złotych, jubilerskich, zegarmistrzowskich i wypożyczania sprzętu w 1955 r. do 138.

Min. Transportu Drogowego i Lotniczego w spółdzielniach należących do Centrali Spółdzielni Transportu zwiększy liczbę punktów usługowych w 1955 r. do 90.

CRS „Samopomoc Chłopska” podniesie liczbę punktów usługowych na wsi w zakresie usług piekarniczych, masarskich i uboju gospodarczego w 1955 r. do 4 450.

Związek Spółdzielni Spożywców zwiększy liczbę punktów usługowych w zakresie wypożyczania sprzętu gospodarczego, reperacji pończoch, magli itp. w 1955 r. do ok. 1 000.

Ponadto uchwała nakłada na Min. Rolnictwa obowiązek rozszerzenia działalności usługowej gminnych ośrodków maszynowych i państwowych ośrodków maszynowych w zakresie napraw maszyn i narzędzi rolniczych oraz usług kowalskich. Ma być również zapewnione znaczne rozszerzenie działalności usługowej dla spółdzielni produkcyjnych.

Uchwała Rady Ministrów nakreśliła również najważniejsze zadania szczególne w zakresie rozwoju sieci punktów:

1 W dziale metalowym i elektro-technicznym w 1955 r. liczba punktów usługowych ma wzrosnąć łącznie do ok. 32 500, w tym na wsi — do ok. 15 700. Na wsi szczególna uwaga zostanie zwrócona na rozbudowę sieci punktów kowalskich, naprawy maszyn i narzędzi rolniczych oraz ślusarskich.

2 W dziale drzewnym liczba punktów usługowych w 1955 r. ma wzrosnąć łącznie do ok. 15 500, w tym na wsi do ok. 7 800. Szczególna uwaga będzie zwrócona na rozbudowę na wsi punktów usługowych: kolodziej-skich, stolarskich i bednarskich.

3 W dziale odzieżowym ogólna liczba punktów w 1955 r. ma osiągnąć ok. 34 000. Najbardziej ma być rozbudowana sieć punktów naprawy i przeróbek odzieży, bielizny itp.

4 W dziale skórzanym w 1955 r. liczba punktów usługowych ma wynieść ok. 26 500, w tym na wsi ok. 10 000.

5 W dziale konserwacyjno-remontowym liczba punktów usługowych w 1955 r. ma wynieść ok. 9 500. Szczególna uwaga zostanie zwrócona na rozbudowę sieci punktów naprawy i drobnych robót murarskich, dekar-skich, tynkarskich i sztukatorskich, ciesielskich, szklarskich, instalator-skich itp.

6 Liczba drobnych i średnich punktów pracowniczych w przemyśle drobnym zostanie zwiększona w 1955 roku do 1 300, zaś w przedsiębior-

stwach podległych Min. Gospodarki Komunalnej — do 357.

7 Uchwała ustala również szczególne zadania dla CRS „Samopomoc Chłopska” w zakresie rozwoju usług piekarniczych, uboju gospodarczego i masarskich.

O lepszą jakość i terminowość usług

Uchwała Rady Ministrów podkreśla, że lepsze zaspokojenie potrzeb ludności w zakresie usług zależy nie tylko od liczbowego rozwoju sieci punktów, ale także od tego, by rozwój ten następował we właściwych kierunkach branżowych. Doniosłe znaczenie ma również jakość i terminowość wykonywania usług. Uchwała zobowiązuje właściwych ministrów do wydania w ciągu najbliższych trzech miesięcy zarządzeń usprawniających kontrolę techniczną jakości usług oraz określających kwalifikacje zawodowe personelu punktów.

W interesie klientów — uchwała obok zagadnienia jakości usług — stawia również jako poważne zadanie zainteresowanych resortów utrzymanie cen za usługi na właściwym poziomie. Przewiduje się możliwość rewizji obecnie obowiązujących cenników oraz wydanie dotychczas brakujących cenników.

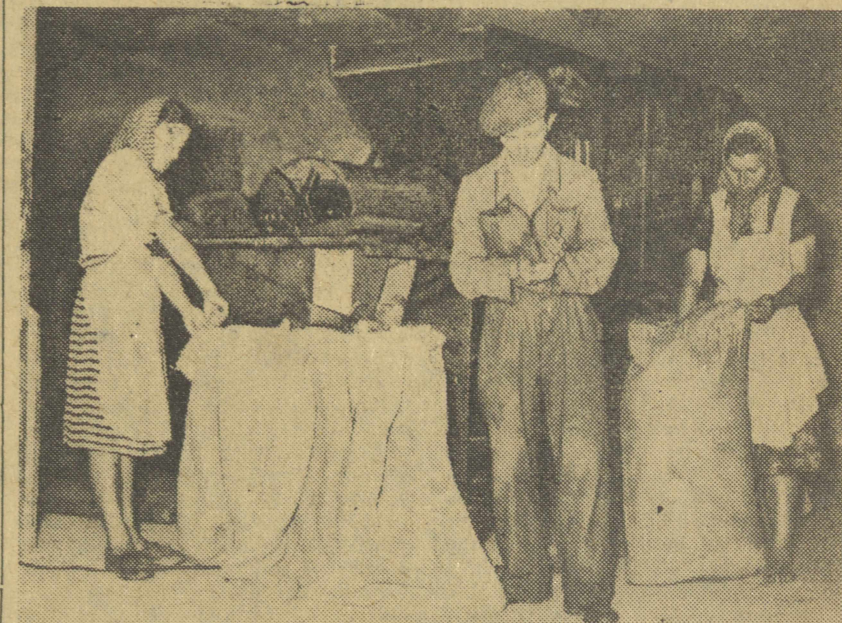
Uchwała Rady Ministrów zawiera również szereg postanowień organizacyjnych, których celem jest rozwój i usprawnienie działalności usługowej. Przegląd terenowych rad narodowych — w myśl postanowień uchwały — ponoszą pełną odpowiedzialność za rozwój i należytą pracę zakładów usługowych. W ciągu cze-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Czas nagli...

»Zielona droga« dla ziarna siewnego

(Obsługa własna)



Na zdjęciu: pracownicy Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Pleskowie (pow. Łęczyca), magazynier Ryszard Błaszczak oraz Janina Malinowska i Marta Link, czyszczącą i sortującą zboże kwalifikowane, przeznaczane dla spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych, na tegoż roczne siewy. Foto CAF — St. Wdowiński

Wskutek opóźnienia kampanii żniwnej przygotowania do jesennych siewów znacznie są opóźnione w całym kraju. Niewiele jeszcze wykonano orkę, szczególnie w woj. północnych. Np. spółdzielnie produkcyjne pow. Nowogard zabrały dotychczas ledwie 20 proc. roli przeznaczonej pod zasiew zbóż ozimych, a siał trzeba już za kilka dni.

W sprzedaży nawozów sztucznych przodują GS woj. białostockiego, poznańskiego i krakowskiego, słabiej przebiega sprzedaż nawozów w woj. lubelskim i kieleckim, a najgorzej w woj. olsztyńskim, gdzie jeszcze nie zostały maszyny są gotowe.

Ogromny wysiłek zrobili w ub. tygodniu PGR w całym kraju, aby nadrobić żniwne opóźnienia i dostarczyć na czas rolnictwu kwalifikowanego ziarna siewnego. Ten wysiłek należy pokładować ciepłym słowem (np. PGR Zjednoczenia Poznańskiego „podskoczył” z dostawami doborowego ziarna z 19 proc. na 71 proc.).

Niemniej sytuacja na odcinku ziarna siewnego w całym kraju przedstawia się dalej nierówno. Wymiana sąsiedzia ledwie, ledwie się zaczyna, a ziarno kwalifikowane z PGR podejrzanie długo jedzie do Gminnych Spółdzielni.

Oto np. na dzień 31.VIII, PGR meldują, że załadunki zbóż kuali-

fikowanych wykonywały w ponad 80 proc., a meldunek Centrali Nasienniczej z tego samego dnia donosi, że w GS całego kraju znalazło się doład ledwie 8,4 proc. żyta przeznaczonego na siew jesienny i 5,3 proc. pszenicy.

Na siew żyta i pszenicy jeszcze jest trochę czasu, ale jęczmień powinien już być dawno zasiany, a tymczasem dotychczas GS otrzymały ledwie 45 proc. spodziewanej puli. Termin dostawy jęczmienia przez PGR wyznaczony był na 8 sierpnia.

Sprawa przyspieszenia załadunków wagonowych ziarna siewnego, przypilnowania przez terenowe rady narodowe, aby ładunki drobnicowe nie zalegały magazynów w oczekiwaniu na dzień załadunku i nie czekały na okazie przeładunku, aby Centrala Nasienna podała jak najszybciej po- szczególne PGR brakujące adresy wysyłkowe — staje się palącym zadaniem dnia.

A kolejarzy prosimy o „zieloną drogę” dla ziarna siewnego. I od nich w dużym stopniu zależy przyszłoroczny urodzaj! (hb)

Rzepakowa oziębłość

Kończy się w wielu województwach siewy ozimego rzepaku. Lecz w powiatach Sandomierz, Busko, Pińczów i Opatów w Kieleckim jeszcze się nie zaczęły, choć jest, jak to mówią, za 5 dwunastą i mija najdogodniejsza pora na siewy. Chłopi nie zabrali się tam do zasiewów, ponieważ po prostu nie mają czym siał — jeszcze dotychczas nie dostali rzepaku siewnego, zagwarantowanego w umowach kontraktacyjnych.

W powiatach Opoczno i Starachowice zamiast rzepaku siewnego wzięli chłopi mniej wydajny rzepik. Chłopom powiatu Ostrowiec dostarczono 4650 kg rzepaku o 72 procentowej zdolności kiełkowania, którego chłopi rzecz jasna nie chcieli przyjąć. Po licznych interwencjach rzepak zmienił na dobry — dostarczono 2200 kilo pełnowartościowych nasion — ale to znowu dla wszystkich nie starczyło.

Aparat skupu i kontraktacji dał z siebie wiele w tym sezonie, werbując energicznie chłopów do kontraktacji rzepaku. Przykładem — choćby wy-czyn jednego agenta kontraktacji z Suszu w Olsztyńskim, który w ubiegłą sobotę 28.8 br. zwerbował 20 gospodarstw. Ale wysiłek ten zniweczył niedbalstwo niektórych terenowych placówek Centrali Nasienniczej — dostawy kiepskich nasion, oraz zleniowadawcy — Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego, który nie wydał w porę dyspozycji dostarczenia nasion. Niedbalstwo, które chłopską chęć do uprawy rzepaku poważnie oziębilo. (ig)

Odezwa KP Holandii

HAGA (PAP). Dziennik „De Waarheid” opublikował odezwę KC Holenderskiej Partii Komunistycznej do narodu holenderskiego. Odezwa podkreśla, że odmowa Francji ratyfikowania układu o EWO jest zwycięstwem sił pokoju. Nigdy jeszcze nie było tak wielkiej możliwości umocnienia pokoju na całym świecie, jak obecnie.

Jednocześnie partia komunistyczna zwraca uwagę na to, że „najmiejscowy” zrozpaczeni krachem swych planów utworzenia armii europejskiej szukają innych dróg u- mocnienia.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Sierpniowe dostawy zboża wykonano w 115 proc.

15 powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

W ub. m. najlepiej z dostaw zboża wywiązały się rolnicy woj. bydgoskiego, którzy miesięczny plan skupu zrealizowali w 143,3 proc.

W ostatniej dekadzie sierpnia 15 powiatów przekroczyło 90 proc. rocznego planu dostaw. Oprócz 8 powiatów, o których już pisaliśmy w wy-k ten osiągnęły powiaty: Łomża w woj. białostockim, Gostyn w woj. poznańskim, Garwolin i Otwock w woj. warszawskim, Olkusz w woj. krakowskim, Łanów w woj. rzeszowskim i Częstochowa w woj. stalinogrodzkiej. Chłopi w tych powiatach, którzy w całości dostarczyli wyznaczoną im ilość zboża, zostali zwolnieni od miarek i odsypów.

Dzięki wynikom, uzyskanym przez przodujące gromady, gminy i całe powiaty, sierpniowy plan skupu zboża został wykonany w 115,1 proc.

Część powiatów jednak opóźnia się w porównaniu z przodującymi, a w niektórych powstały zaległości.

Słabo przeprowadzane omoty, niedostateczna praca rad narodowych, aparat skupu oraz aktywność wiejskiego stały się m. in. przyczyną niewykonania sierpniowego planu dostaw

Pół miliona zwiedzających na wrocławskiej wystawie

(Obel. wł.). W czwartek wrocławską Wystawę Wynalazczości i Postępu Technicznego odwiedził półmilionowy zwiedzający.

W związku z olbrzymią frekwencją i zapowiedzianymi licznymi wycieczkami z całego kraju Wystawę Wynalazczości czynna będzie o cztery tygodnie dłużej, niż pierwotnie planowano, tj. do 24 października. (dar)

Wysokie odznaczenia polskie dla działaczy Szwedzkiego Czerwonego Krzyża

SZTOKHOLM (PAP). W Poselstwie PRL w Sztokholmie odbyło się udekorowanie wysokimi odznaczeniami polskimi E. Sandstroema — przewodniczącego Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, H. Beera — sekretarza generalnego Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, J. de Geera — szefa Dep. Stosunków Zagranicznych Szwedzkiego Czerwonego Krzyża oraz płk. S. Rydmana — b. sekretarza generalnego Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, w uznaniu ich zasług przy repatriacji woj. polskich marynarzy ze statku „Praca”.

Uroczystość, w której uczestniczyli przedstawiciele Dworu, szwedzkiego Min. Spraw Zagr., prasy i korpusu dyplomatycznego, upłynęła w serdecznej atmosferze.

Reforma płac i poprawa zarobków pracowników przemysłu węglowego

Uchwała Prezydium Rządu

Z Inicjatywy Komitetu Centralnego PZPR i po zasięgnięciu opinii CRZZ Prezydium Rządu podjęło Uchwałę o reformie systemu płac w przemyśle węglowym.

Reforma systemu płac obowiązuje z dniem 1 sierpnia 1954 r.

Reforma ma na celu stworzenie bardziej dogodnych niż dotychczas warunków dla robotników nowo-wstępujących do zawodu górniczego, jak również usunięcie szeregu usterek w dotychczasowym systemie płac w przemyśle węglowym.

Reforma idzie w kierunku usprawnienia dotychczasowego systemu płac, usuwa dysproporcje zarobków w poszczególnych kategoriach robotników, stwarza bodźce materialne do podnoszenia kwalifikacji zawodowych i podnoszenia wydajności pracy górników.

Reforma sprzyjać będzie niewątpliwie znacznemu dopływowi nowych kadr do zawodu górniczego oraz ustabilizowaniu załóg kopalni-nych.

Uchwała Prezydium Rządu zapewnia górnikom w kopalniach węgla kamiennego wydatną poprawę zarobków oraz wypłat z tytułu Karty Górnika i jest dalszym krokiem na drodze realizowania wskazań II Zjazdu Partii w kierunku szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Uchwała Prezydium Rządu jest wyrazem szczególnego wyróżnienia i uprzywilejowania zawodu górniczego.

Delegacja polska na wystawę rolniczą przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). 2 bm. przybyła do Moskwy na Wszechzwiązkową Wystawę Rolniczą delegacja chłopów i pracowników rolnictwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na czele delegacji stoi wicemin. PGR M. Bodański.

Na dworcu gości powitali pracownicy Min. Rolnictwa ZSRR, Min. Sowiechów ZSRR oraz członkowie ambasady PRL w Moskwie.

200 b. kierowników gospodarki wojennej Hitlera na czele przemysłu Niemiec zach.

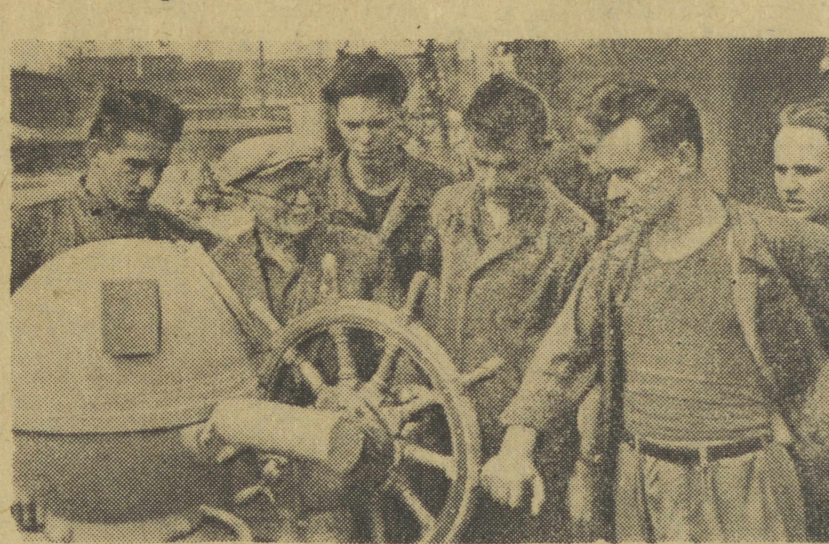
BERLIN (PAP). — Agencja ADN ogłasza dane Niemieckiego Instytutu Gospodarczego, z których wynika, że co najmniej 200 byłych hitlerowskich „kierowników gospodarki wojennej” zajęło obecnie znów, przy pomocy władz bońskich i monopolistów amerykańskich, kluczowe stanowiska w życiu gospodarczym Niemiec zach.

Nie uległa zmianie obsada kierowniczych stanowisk w zakładach Kruppa Alfred Krupp von Bohlen und Halbach objął znowu w posiadanie swe olbrzymie przedsiębiorstwo. Czynn-

ią nadal w Niemczech zach. na kierowniczych stanowiskach wszyscy główni działacze koncernu Flicka. Friedrich Flick jest jak i dawniej dyrektorem swego koncernu.

W zachodnio-niemieckim przemyśle chemicznym usadowili się przede wszystkim zbrodniarze wojenni z o-sławionego koncernu „I. G. Farben”. Podobnie jak w przemyśle chemicznym, przedstawia się sytuacja w zachodnio-niemieckim przemyśle maszynowym, elektrotechnicznym, prasy-zynym i optycznym.

Praktyki wakacyjne studentów



Wielu studentów wyższych uczelni technicznych i uczniów szkół zawodowych przemysłu okrętowego odbywa obecnie praktykę wakacyjną w Stoczni Gdańskiej. Na zdjęciu: instruktor Stoczni — Stanisław Polomski objaśnia studentom wydziału mechanicznego Politechniki Wrocławskiej działanie urządzenia sterowego. Fot. CAF

Przed 15 laty hordy hitlerowskie wtargnęły do Polski i rozpętały drugą wojnę światową. Chociaż w 1945 r. hitlerzyzm został rozgromiony — po-kój dotychczas nie został jeszcze zapew-niony. Narodem zagraża wciąż jeszcze to samo niebezpieczeństwo.

Jednakże obrońcy pokoju znaleźli sposób położenia kresu wojnie i przywrócenia pokoju.

Narody ujęły swój los we własne ręce i domagają się z każdym dniem coraz energiczniej położenia kresu „polityce siły” i rozwiązania problemu spornych w drodze rokowań.

Do 1 września 1954 r. narody wy-walczyły już:

— Zawarcie rozejmu w Korei, po-

łożenie kresu działaniom wojennym w Indochinach oraz — dzięki wynikom głosowania we francuskim Zgromadzeniu Narodowym w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej” — odnośnie pierwsze zwycięstwo nad radzającym się militarystą niemieckim.

Zwycięstwa te zostały odniesione w wyniku wspólnej akcji narodów i współpracy tych, którzy użyli swego wpływu w celu zapewnienia niezawisłości narodów i pokoju na całym świecie. Ludzkość krok za krokiem zdążyła do pokoju; nie chce ona, aby powtórzyło się zburzenie Warszawy, nie chce, aby powtó-rzyły się masowe morderstwa w Oświęcimiu.

Problem, który trzeba obecnie rozwiązać, to problem bezpieczeństwa zbiorowego. Tylko bezpieczeństwo zbiorowe otworzy drogę do skutecznego, jednoczesnego i kontrolowanego rozbrojenia. I wówczas jednocześnie, demokratyczne i pokojowe Niemcy, Niemcy nie zagrażające już Euro-pie i całemu światu będą mogły odzyskać swą niezawisłość narodową.

LONDYN (PAP). Brytyjski Komitet Obronców Pokoju opublikował oświadczenie, które podkreśla, że ist-nienie nadal niebezpieczeństwa remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Brytyjski Komitet — Obronców Pokoju wzywa patriotów brytyjskich do wysiłków, aby skłonić rząd brytyjski do zwolnienia konferencji czterech wielkich mocarstw, na której mogłoby nastąpić pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego w drodze rokowań.

Remilitaryzacji Niemiec zach. można uniknąć

PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanite” opublikował oświadczenie KC Francuskiej Partii Komunistycznej w sprawie utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego i umocnienia pokoju.

Oświadczenie stwierdza, że po odrzuceniu EWO, niektórzy politycy francuscy usiłują znaleźć nowe formy remilitaryzacji Niemiec. „Jest jednak rzeczą całkowicie jasną, że wkroczyć na tę drogę — to znaczy dążyć do wypaczenia woli kraju, gdyż naród francuski wypowiedział się przeciwko EWO, wypowiedział się przede wszystkim przeciwko remilitaryzacji Niemiec w jakiej-kolwiek postaci... Nie jest prawdą, że remilitaryzacji Niemiec nie można uniknąć i że Francji pozostaje jedynie wybór między różnymi formami tej remilitaryzacji. Istnieje in-na droga, wiedząca do pokoju sprawniejszego i trwałego: drogą tą jest utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, obejmującego

Uczestnicy »Rejsu Pokoju« opuścili Polskę

Wczoraj 1 bm., w drugim dniu pobytu na Wybrzeżu Gdańskim, uczestnicy »Rejsu Pokoju« spotkali się w Operze Leśnej w Sopocie z mieszkańcami Gdańska, Gdyni i Sopotu. Na spotkaniu obecny był przewodniczący PKOP J. Iwaszkiewicz, przedstawiciele władz miejscowych, przedstawiciele Woj. Komitetu Frontu Narodowego i organizacji społecznych.

2 bm. w godzinach południowych uczestnicy »Rejsu Pokoju« — przedstawiciele ruchu obronców pokoju, z Danii, Finlandii, Norwegii i Szwecji — opuścili Polskę.

Przewodniczący PKOP J. Iwaszkiewicz podejmował członków Komitetu Organizacyjnego »Rejsu Pokoju« w salach Inter-Clubu w Gdyni. Podczas przyjęcia, które upłynęło w serdecznej atmosferze, przedstawicieleka ruchu obronców pokoju ze Sztokholmu St. Hultman w imieniu Komitetu Organizacyjnego »Rejsu Pokoju« podziękowała za serdeczne i gościnne przyjęcie.

3 ministrów francuskich zwolenników EWO podało się do dymisji

PARYŻ (PAP). Trzej ministrowie, którzy popierali układ o »Europejskiej Wspólnocie Obronnej« — E. Hughes, Bourges-Mauoury i C. Petit, oświadczyli premierowi Mendes-France'owi, że podają się do dymisji.

3 bm. Rada Ministrów rozpatrywała tę sprawę.

Kuomintangowie naruszyli obszar powietrzny Chin

PEKIN (PAP). 24 ub. m. samoloty kuomintangowskie wdarły się 18-krotnie do obszaru powietrznej Chńskiej Republiki Ludowej.

Samoloty kuomintangowskie krążyły w ciągu czterech godzin nad różnymi miejscowościami w prowincjach Fuczan, Czechiang i Kwantung.

Więcej usług, lepsza obsługa klientów

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

rech miesięcy prezdydia wojewódzkiego rad narodowych mają obowiązek opracować szczegółowe plany lokalizacji placówek usługowych przy współpracy z organizacjami masowymi.

Kadry dla sieci usługowej

Wiele uwagi poświęca uchwała zadaniami w zakresie rekrutacji i szkolenia kadr dla potrzeb sieci usługowej.

Uchwała postanawia, że systemy wynagrodzenia w zakresie usług powinny uwzględniać odpowiedzialność bodziec w stawkach plac oraz w sposobie premiowania. Przewiduje się wprowadzenie odrębnego premiowania za zrealizowanie planów usług oraz za jakość i terminowość ich świadczenia.

Szczególne uwagę zwraca uchwała na konieczność zwiększenia kadr w punktach usługowych na wsi. Wskazuje również na potrzebę znacznego rozszerzenia szkolenia wewnątrzzakładowego.

Materiały, lokale, ulgi podatkowe i kredyty

W myśl postanowień uchwały zaopatrzenie materiałowe uspołecznionych i indywidualnych punktów usługowych ma ulec wydatnej poprawie zarówno pod względem ilości jak i jakości. Uchwała podkreśla, że surowce i materiały przydzielone na potrzeby usług nie mogą być używane na inne cele.

Uchwała przewiduje wykorzystanie na potrzeby punktów usługowych istniejących lokali zakładów nieczynnych, lokali nielenalicyzacji wyko-

Rząd brytyjski przygotowuje konferencję 8 państw

Rozmowy w Paryżu — zgoda Włoch

LONDYN (PAP). Jak już podaliśmy, rząd brytyjski na posiedzeniu 1 bm. postanowił zorganizować konferencję z udziałem USA, W. Brytanii oraz 6 krajów, które miały wejść do »Europejskiej Wspólnoty Obronnej«, tj. Francji, Niemiec zach., Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga. Celem konferencji ma być szukanie nowych dróg do remilitaryzacji Niemiec zach., po bankructwie planu utworzenia »Europejskiej Wspólnoty Obronnej«.

Jak wynika z doniesień prasy, między Waszyngtonem a Londynem zarysowała się rozbieżność w podejściu do spraw europejskich. Podczas gdy — jak podaje AFP — Londyn proponuje zwołanie konferencji 8 krajów, to Waszyngton woli — jak to oświadczył Dulles — uprzednie zwołanie sesji Rady Ministrów organizacji atlantyckiej.

Rząd brytyjski 2 bm. przystąpił już do organizowania konferencji 8 krajów. W związku z tym ambasador brytyjski w Paryżu Jebb odwiedził premiera Mendes-France i odbył z nim rozmowę.

Deputowany do francuskiego Zgromadzenia Narodowego gen. Aumeran złożył oświadczenie, w którym protestował przeciwko sposobowi, w jaki Anglia zaprasza Francję do udziału w konferencji. »Anglia — powiedział on — traktuje nas jak część składową 6 krajów, które miały wejść do »Europejskiej Wspólnoty Obronnej«, a nie jako niezależne państwo». Aumeran dalej podkreślił, że parlament francuski, odrzucając »Europejską Wspólnotę Obronną« uczynił to w tym celu, by umożliwić Francji omawianie wszelkich problemów z Anglią i USA na zasadzie równości.

Z Rzymu podają, że rząd włoski wyraził swą zgodę na udział w konferencji 8 krajów.

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska pisze już o otwarciu, że mimo fiaska planu utworzenia »Europejskiej Wspólnoty Obronnej«, zwolennicy uzbrojenia Niemiec zach. nie stracili nadziei na budowę armii zachodnio-niemieckiej i szukają gorączkowo nowych sposobów uzbrojenia odwetowców bońskich.

Sprawozdawca dyplomatyczny dziennika »Daily Mail« pisze, że gabinet brytyjski »zastanawia się nad sposobami utworzenia armii zachodnio-niemieckiej«. »Daily Mail« podkreśla, że najszybszym sposobem uzbrojenia Niemców po odmowie ze strony Francji ratyfikowania układu o EWO będzie włączenie ich na prawach całkowitej równości do bloku północno-atlantyckiego.

Sprawozdawca dyplomatyczny dziennika »Times« zaznacza, że rząd angielski chce jak najszybciej włączyć Niemcy zachodnie do paktu północno-atlantyckiego, tak, aby mogły one wnieść swój wkład w »działło obrony«.

»W ten sposób — pisze sprawozdawca dyplomatyczny »Times« — w najbliższych dniach, czy to oficjalnie czy nieoficjalnie, będzie wysunięta propozycja przyjęcia Niemiec zach. do bloku północno-atlantyckiego, mimo że we Francji wiele osób wołałoby raczej rozbrojenie i porozumienie ze Związkiem Radzieckim, niż uzbrajanie Niemiec zach. na wielką skalę«.

Dziennik »Daily Telegraph« również podkreśla, że włączenie Niemiec zach. do bloku północno-atlantyckiego będzie oznaczało nieograniczone uzbrojenie Niemiec, co oczywiście dla Francji jest niemożliwe do przyjęcia.

Plan »nowej« polityki w Bonn

BERLIN (PAP). — Po odrzuceniu przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układu o EWO wzmożła się działalność kół dążących do tego, aby za wszelką cenę zrealizować remilitaryzację Niemiec zach.

Posiedzenia rządu bońskiego w tej sprawie trwały dwa dni. Z komunikatu opublikowanego po posiedzeniach wynika, że koła odwetowe Bonn nie wycofały żadnych wniosków z wyników głosowania w Paryżu. Dają one w dalszym ciągu do utrzymania »armii europejskiej«, w której dominującą rolę odgrywałaby Niemcy zach.

Rząd boński — jak wskazuje komunikat — w celu »prowadzenia dotychczasowej polityki zagranicznej opracował plan składający się z 5 punktów. Plan ten zmierza do pogłębienia rozbiła Niemiec, a

„Dzień pokoju” w NRD

BERLIN (PAP). 1 bm. w XV rocznicę rozpoczęcia drugiej wojny światowej przez hitlerowców ludność NRD obchodziła uroczystości »Dzień pokoju«.

Na obszarze NRD odbyły się w. e. zebrania, manifestacje, zabawy ludowe itd. W uroczystościach wzięło udział wiele delegacji zach.-niemieckich, jak również goście z Francji, Anglii, Holandii, Szwecji, Danii, Finlandii, Czechosłowacji, Polski i innych państw.

»Dzień pokoju« w NRD stał się wielką demonstracją przeciwko polityce rozbijania Niemiec i przygotowań do nowej wojny, polityce, prowadzonej przez rząd Adenauera.

Delegacja PKOP

2 bm. wyjechała do NRD na »Tydzień Pokoju«, urządzany przez Niemiecką Radę Pokoju — 4-osobowa delegacja PKOP. W skład delegacji, której przewodniczy literat G. Morcinek, wchodzi: J. Bogusz — architekt, H. Wietorek — przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej w Piotrkowicach oraz J. Zieliński — sekretarz WRZZ w Szczecinie.

równocześnie świadczy o dalszej presji na Francję i próbach jej szantażowania.

Władze bońskie domagają się »kontynuowania polityki wspólnoty europejskiej«, domagają się »konsultacji na temat dalszych rokowań w sprawie wspólnoty wojskowej z krajami, które ratyfikowały układ o EWO lub stoją w obliczu ratyfikacji«.

Rząd boński domaga się również »przywrośnięcia suwerenności«. Co władze bońskie rozumieją mówiąc o »suwerenności«, wynika z jednego z punktów wyżej wymienionego planu, który przewiduje »prawne uregulowanie pobytu w Republice Federalnej wojsk innych krajów«.

Komentatorzy dzienników brytyjskich uważają pięć punktów wysuniętych przez rząd Adenauera w opublikowanym w Bonn komunikacie za »żądanie nieograniczonej militaryzacji Niemiec zach.«

Korespondent dziennika »New York Times« pisze, że komunikat rządu bońskiego wysuwa cele »nowej« polityki zagranicznej, »obliczonej na to, aby izolować Francję... Polityka ta zmierza do tego, aby uzyskać prawo do remilitaryzacji na podstawie dwustronnych rokowań z Waszyngtonem i Londynem«.

Po bankructwie EWO

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

zbrojenia zachodnio - niemieckich podlegaczy wojennych«.

Głosy prasy światowej

PEKIN (PAP). Prasa chińska obzerpie komentarze wyniki głosowania we francuskim Zgromadzeniu Narodowym w sprawie »Europejskiej Wspólnoty Obronnej«.

Francja — pisze dziennik »Dagun Bao« — odrzuca układ o »armii europejskiej«. Jednakże nad narodami Europy, a w pierwszym rzędzie nad narodem francuskim wciąż jeszcze wisi groźba remilitaryzacji Niemiec zach. i działań agresywnych ze strony wzrzeszanego militarystu niemieckiego.

Podkreślając w związku z tym ważne znaczenie propozycji rządu radzieckiego w sprawie utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie dziennik stwierdza, iż przyjęcie i realizacja tych propozycji niewątpliwie utrwaliłyby pokój nie tylko w Europie, lecz na całym świecie.

BERLIN (PAP). Dziennik »Neue Zeit« podkreśla, że Związek Radziecki »wskazał narodom europejskim rzeczywistą alternatywę układu o EWO, która znalazła wyraz w propozycjach Molotowa na konferencji berlińskiej i w pozostawionej wciąż jeszcze bez odpowiedzi nocy do mocarstw zachodnich z 24 lipca«.

»Układ o EWO został przekreślony — pisze »Neues Deutschland« — narody odniosły zwycięstwo. Jednakże walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach. i niebezpieczeństwu wojny w Europie nie skończyła się. Nie wolno nie dostrzegać faktu, że bankructwo z Bonn po fiasku remilitaryzacji pod flagą EWO poszukują obecnie drogi do remilitaryzacji w innych postaciach.

Dlatego też nadal konieczna jest maksymalna czujność, która umożliwi rozbicie planów wojennych bez względu na ich formę i sztyt. Jest to przede wszystkim sprawa samych Niemców.

Dlatego też należy obecnie z nową siłą wysuwać na zachodzie i wschodzie Niemiec żądanie: Niemcy powinni zasiać przy jednym stole! Porozumienie między Niemcami jest największym wkładem, którego narody całego świata oczekują od nas...«

Próby szantażu wobec Francji

NOWY JORK (PAP). W artykule wstępnym »New York Times« stwier-

O jedność i demokrację

Odezwa prezydenta Ho Szi Mina w 9 rocznicę Republiki Wietnamskiej

PEKIN (PAP). Prezydent Ho Szi Min ogłosił w związku z 9 rocznicą rewolucji sierpniowej i proklamowania niezawisłości Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — odezwę do narodu wietnamskiego i do Wietnamczyków zamieszkujących za granicą.

Prezydent Ho Szi Min podkreśla w odezwie, że po proklamowaniu niezawisłości Wietnamu w dniu 2 września 1945 r. naród wietnamski przystąpił do walki o jedność i demokrację.

Dzięki bohaterstwu oporowi wietnamskiej armii ludowej i narodu, dzięki poparciu ze strony bratnich narodów, narodu francuskiego i milijonów pokój narodów całego świata zapewnił Wietnamowi sukces konferencji genewskiej i pokój jest stopniowo przywracany w Wietnamie i w całych Indochinach.

Dla utrzymania i utrwalenia pokoju konieczna jest dobra wola i szczerość zarówno strony wietnamskiej jak i francuskiej.

W związku z tym — powiedział prezydent Ho Szi Min — oznajmiam znów uroczystie, że:

— będziemy ściśle przestrzegać warunków rozejmu zawartego z rządem francuskim;

— będziemy bronić interesów gospodarczych i kulturalnych Francji w Wietnamie;

— gotowi jesteśmy prowadzić z rządem francuskim rokowania w sprawie przywrócenia przyjaznych stosunków między naszymi krajami na zasadzie równości i wzajemnych korzyści.

Osiągnięliśmy niewątpliwie sukcesy, lecz pokój nie jest jeszcze utrwalony, jedność, niezawisłość i demokracja nie są jeszcze zapewnione. Dlatego też musimy nadal prowadzić wytrwałą walkę o osiągnięcie tych celów. Jednocześnie zostaliśmy nieustannie zastraszani czujnością wobec manewrów skierowanych przeciwko naszej wspólnej sprawie.

Mamy przed sobą wiele pracy i wiele trudności, lecz ponieważ siły nasze są ogromne, ponieważ jesteśmy zjednoczeni i pełni zdecydowania, ponieważ postępowe narody całego świata nas popierają — odnieśliśmy niewątpliwie zwycięstwo.

Nie wolno zresztą kierować spojrzenia tylko na Bundestag i rząd. Czynnikiem współdecydującym jest zachowanie się ludności.

Pragnę wyraźnie stwierdzić: za jedyną możliwą wyjście dla naszego narodu uważam konstruktywną politykę niemiecką, która poprzez porozumienie doprowadziłaby do zjednoczenia.

Delegacja labourystów opuściła Chiny

PEKIN (PAP). Delegacja angielskiej partii labourystowskiej opuściła Chińską Republikę Ludową i udaje się pociągami z Kantonu do Hongkongu.

Delegacja labourystów brytyjskich bawiła w Chinach 19 dni. Odwiedziła ona Pekin, Mukden, ośrodek przemysłowy hutniczego Anshan, zagłębie węglowe Tangszan, Szanghaj, Hengczou i Kanton.

Rezolucje II Sesji Światowej Rady Kościołów

NOWY JORK (PAP). — W Evanston w stanie Illinois zakończyły się obrady II sesji Światowej Rady Kościołów.

W toku obrad uchwalono szereg rezolucji, z których trzy nie dotyczą bezpośrednio spraw religijnych.

Pierwsza z tych rezolucji wzywa narody świata do walki o zakaz używania broni atomowej i wodorowej oraz o powszechną redukcję zbrojeń i potępiła wojnę jako narzędzie polityki zagranicznej.

Druga rezolucja stwierdza, że pokójowe współistnienie krajów obozu kapitalistycznego i obozu socjalistycznego jest jedyną alternatywą strasliwej wojny, która mogłaby zniszczyć cywilizację.

Trzecia rezolucja wzywa wszystkie kościoły chrześcijańskie do położenia kresu dyskryminacji rasowej wśród rzesz wiernych, co powinno być pierwszym krokiem do położenia kresu dyskryminacji rasowej we wszystkich dziedzinach życia.

9-ty Tydzień Światowy

✦ MOSKWA. W związku z 15 rocznicą wyprawienia hitlerowskich wojsk do Polski i rozpoczęcia drugiej wojny światowej.

»Litteraturna Gazeta« zamieściła artykuł Edmunda Osmięczyka pt. »Narody pamiętają«.

✦ MOSKWA. 1 bm. minął miesiąc od dnia otwarcia Wszczęcia Wstępnego Wystawy Rolniczej. W okresie tym wystawę odwiedziło około 3 milionów osób.

✦ DZAKARTA. Podpisano tu układ handlowy między Chińską Republiką Ludową a Indonezją. Układ został zawarty na 1 rok, a wartość wymienionych towarów wyniesie będzie 6 milionów funtów szta. Układ przewiduje dalszy wzrost wymiany towarowej między obu krajami.

✦ RYIM. 31 ub. m. rozpoczęła się tu Światowa Konferencja Ludnościowa, organizowana przez Radę Społeczno-Gospodarczą ONZ. W konferencji uczestniczą przedstawiciele 70 krajów, m. in. przedstawiciele Polski: prof. B. Minc i prof. S. Szulc, delegowani przez PAN.

✦ BONN. Z okazji »Tygodnia Pokoju« sekretariat kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec wydał apel nawołujący społeczeństwo Niemiec zach. do manifestacji na rzecz polityki porozumienia i pokoju. »Tydzień Pokoju« odbywa się od 1 do 7 bm.

✦ GWATEMALA. Rząd Gwatemali (który objął władzę po zbrojnym zamachu stanu zorganizowanym przez USA i po obaleniu postępowego rządu narodowego Gwatemali) zapowiedział zawarcie tzw. »paktu wzajemnej pomocy« ze St. Zjednoczonymi.

✦ TOKIO. W lipcu br. w Japonii zbankrutowało 1 240 firm handlowych i przemysłowych — czyli o 180 firm więcej niż w czerwcu br.

✦ WASZYNGTON. Silny huragan spustoszył w nocy z 31 sierpnia na 1 bm. wschodnie wybrzeża St. Zjednoczonych i Kanady — od Florydy do kanadyjskiej prowincji Quebec. W Nowym Jorku huragan wywołał wielkie szkody i telewizyjny anten nadawczych oraz spaleniści komunikacji zostały zawarte na 1 Gwatemali) zapowiedział zawarcie tzw. »paktu wzajemnej pomocy« ze St. Zjednoczonymi.

✦ LONDYN. Minister spraw zagr. Eden nie będzie obecny na konferencji w Manili w sprawie SEATO — w związku z pilnymi i doniosłymi zagadnieniami, które wyłożył się wskutek odwołania EWO przez francuskie Zgromadzenie Narodowe. Na czele delegacji angielskiej na konferencję w Manili stanie lord Leasing.

F. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI

Jak uciekaliśmy...

Zamieszczone przez nas w poprzednim odcinku notatki Sławoja-Składkowskiego z dnia 3 września 1939 r. kończą się wiadomością o wypowiedzeniu przez Anglię i Francję wojny hitlerowskiej Rzeczy. »Jest to wielka rzecz w tej wojnie — pisze Sławoj — którą dotąd prowadziliśmy sami, absolutnie sami«, po czym dodaje: »Zobaczmy tylko, jak przedko odujemy tu w Polsce pomoc naszych aliantów i czy będzie ona dość wydatna... Dobrze pamiętamy, jaka była ta »pomoc«: żadna!«

Poniżej dalszy ciąg wspomnień ostatniego przedwojennego premiera Polski sprzed 15 lat. Dotyczą one dnia 4 września 1939 r. Dnia tego Wehrmacht rozbił polską grupę interwencyjną »Gdańsk« i armię »Toruń« w rejonie Borów Tucholskich. Pod Chełmnem Niemcy wychodzą na linię Wistę. Cóż pisze o tym wszystkim Sławoj? Nic! Interesuje go przede wszystkim wywiezienie z Warszawy... złota.

RED. Warszawa, 4 września 1939. Poniedziałek

Od rana trwa regularne bombardowanie lotnicze Warszawy... Z naszego podwórka, gdy się podniesie głowę, można widzieć naraz dziesiątek niemieckich samolotów, blyszczących w promieniach jesiennego słońca, którego, niestety, nie zasłania ani jedna chmurka.

Dzisiaj zostały już zagrożone przez oddziały pancernie niemieckie Łódź i Kielce. Wojewoda Dziadosz telefonuje z Kielc, że przed miastem nie ma Niemców, ale ma telefony od starostów z Konek i Opoczna, że obok tych miast przechodzą czołgi niemieckie, kierujące się na Radom i okręg przemysłowy Słazyska.

Takie kolumny czołgów niemieckich, niestety, zapuszczają się daleko na tyły naszych wojsk, krojąc

tygodniami, w lipcu br., planu ewakuacji Rządu, do przygotowanego wówczas obszaru w województwie lubelskim. Obszar ten wybrałem osobliście i objechałem cały...«

Każde ministerstwo wysłało tej nocy, z 4 na 5 września większość swych departamentów, pozostawiając w Warszawie przy ministrze jedynie mały sztab urzędników, potrzebnych do bieżącej pracy na czas wojny.

Pierwsze pociągi ewakuacyjne mają odejść z dworców na Pradze, dzisiaj o godzinie 10 wieczorem. W całym ministerstwie odbywa się gorączkowe pakowanie, »zabijanie« papierów do pak i pożegnania wśród odchodzących i pozostających urzędników.

W godzinach rannych zjawili się u mnie b. wicemin. Koc i b. min. Skarbu Matuszewski, celem uzyskania pomocy administracji przy wywozie złota z Banku Polskiego, które uskutecznią w porozumieniu z wicepremierem min. Skarbu Kwiatkowski, a to wobec postępujących Niemców w terenie. Wydałem im giletę, zapewniając pomoc wszelkich władz cywilnych i wojskowych.

Wywożą oni złoto z Warszawy: część do Lublina, część do Brześcia, gdzie ma być przechowane w podziemiach jednego z fortów, ujętego na ten cel przez Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Ponieważ samochody specjalne Banku Polskiego nie zabiorą całego złota, wobec tego mamy okazać pomoc również w rekwirowaniu samochodów pod złoto. Wyjazd ze złotem, ze względu na napiętą sytuację wojenną, na nastąpić musi szybko. Część złota naszego, na szczęście

jeszcze przed wojną, wywieziona została za granicę, dzięki zapobiegliwości wicepremiera Kwiatkowskiego.

Naczelnik Jasiński melduje, iż Komisarz Generalny Polski w Gdańsku, Chodacki, oraz 10 urzędników Komisarzatu są zatrzymani przez Niemców w Gdańsku i pobici, niektórzy do utraty przytomności. Przekazujemy te obrażenia wiadomości nowego bestialstwa Niemców Ministerstwu Spraw Zagranicznych, do ewentualnej interwencji.

»W dniu dzisiejszym Ministerstwo Spraw Zagranicznych wysłało do Poselstwa Holenderskiego (reprezentującego Niemcy — Red.) notę werbalną, w której mówi, iż lotnictwo niemieckie bombarduje nawet wieś i strzela do ludzi pracujących w polu. Ostatnio, w czasie bombardowania uzdrowiska pod Warszawą, została uszkodzona willa ambasadora Stanów Zjednoczonych Drexel-Biddle. Był również bombardowany dworzec kolejowy, na którym stał pociąg Czerwonego Krzyża. Fakty te miały miejsce, mimo że działalność lotnictwa polskiego jest bez zarzutu. (Jakoś nie przypominamy sobie tej »działalności« lotnictwa polskiego sprzed 15 lat... — Red.)

Wojewoda poznański, Boćkański, telefonuje, iż w myśl ogólnych zarządzeń ewakuacyjnych, opuścił Poznań, wobec odejścia stamtąd władz województwa. W Poznaniu pozostała straż obywatelska. Pociąg ewakuacyjny

biura województwa został zniszczony bombardowaniem lotniczym pod Wrześnią. Południem województwa Boćkańskiemu niezwłocznie przybycie do Warszawy, celem wykorzystania go

Produkcja rzeczywiście „uboczna“ Gdzie są obiecane młotki...?

(Od naszego specjalnego wystannika)

Stalnośródm, we wrześniu
Do dużego sklepu metalowego MHD przy ul. Młyńskiej w Stalnośródmie wszedł klient.

— Chciałbym kupić śrubki, takie do wkręcania w drewno, młotek i parę haków.
— Niestety... sprzedawca wymownym gestem rozłożył ręce.

— Nie ma śrubek? Ani młotek, ani haków? Hm... a może dostanę rusztą okrągłą, do żelaznika?

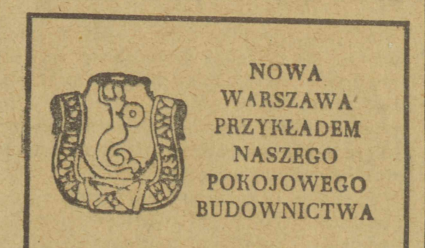
— Też nie ma.
— No to po co, pierona, wciąż pisa o tej produkcji ubocznej, a w sklepach nie dostaje się?

Byłam mimowolnym i głęboko zawstydzonym świadkiem tej rozmowy. Tak... przynajmniej ze skrupuła, pisałam i ja — jeszcze w lutym br. — o tym, że „planu produkcji ubocznej w hutnictwie przedstawiają się na rok 1954 bardzo poważnie“, że „w dziewięciu hutach produkcja ta idzie pełną parą“, że niedługo już a skończą się kłopoty gospodni i braki w sklepach...

Kierownik sklepu przy ul. Młyńskiej, gdy mu o tym powiedziałam, popatrzył na mnie z drwiącym współczuciem. Gdy przejrzałam wspólnie półki sklepowe, nie znalazłam na nich ani jednego artykułu z produkcji ubocznej.

O te śrubki do drewna dopominam się daremnie od tak dawna! Brak rusztów i piekarników, piecyków okrągłych potrzebna na jeden sezon co najmniej 300 sztuk — nie mam ani jednego. Młotków sprzedabym paręset miesięcznie...

Młotków? Przecież huty obiecały produkować tysiące najrozmaitszych młotków, wagi od 10 kg do 2 kg. Przecież...



Chaplin miał rację!

Charlie Chaplin nakręcił w latach trzydziestych słynny film pt. „Dzisiejsze czasy“. Jest to filmowa wizja kapitalistycznej eksploatacji człowieka w USA, eksploatacji, wyrażonej przez fordowskie systemy taśm ruchomej. Ludziom z tego filmu, gdy odeszli od owej taśmy „za własną potrzebą“, odnotowywano na specjalnej przepustce czas zużycia na pobyt w toalecie i odliczano go od czasu pracy...

W kampanii podjętej niedawno przeciw Chaplinowi, która ostatecznie doprowadziła do wyrugowania wielkiego artysty z USA, film ten określono oficjalnie jako „nieamerykański“. A tymczasem...

„Kierownictwo wielkich amerykańskich warsztatów reperyacyjnych przy wojewódzkiej bazie zaopatrzeniowej w Wiesbaden (Niemcy zachodnie) opublikowało ostatnio następujące rozporządzenie:

„Każdy niemiecki pracownik cywilny, jeśli chce podczas pracy korzystać z umywalki i toalety, od zaraz musi się zaopatrzyć w przepustkę. Polecenie to nie odnosi się do brzydactw, dotyczy jednak ich zastępców“.

Personel amerykańskich warsztatów reperyacyjnych rozważa obecnie nader palący problem: — czy po godzinach pracy wolno korzystać z toalet bez przepustek?!

PAL

Znamienna broszura

»DO TEGO DOJŚĆ NIE POWINNO!«

Amerykańska polityka w sprawie Niemiec wywołuje w zachodnio-europejskiej opinii publicznej coraz większe zaniepokojenie i oburzenie. Narasta przekonanie, że w istocie rzeczy jedynie propozycje radzieckie stwarzają „szanse racjonalnego — tzn. pokojowego i zgodnego z interesami wszystkich narodów — rozwiązania trudnego problemu Niemiec. Bardzo znamienitym przejawem otrzeźwienia opinii publicznej z ciałów waszyngtońskich jest wydana niedawno w Londynie praca zbiorowa w formie broszury pt. „Do tego dojść nie powinno. Alternatywa do remilitaryzacji Niemiec“. Autorami broszury są działacze laburystowskiej z tzw. lewego skrzydła Partii Pracy — Bevan, Castle, Crossman, Driberg, Mikardo i Wilson.

Wiadomo wprawdzie, że kierownictwo Partii Pracy współdziała z polityką remilitaryzacji Niemiec, niemniej jednak autorzy broszury wyrażają pogląd, iż współdziałanie to jest najzupełniej sprzeczne z wolą większości laburzystów, jak również z linią polityczną, uzgodnioną na zeszłorocznej konferencji partyjnej.

Autorzy stwierdzają, że „aż do lata 1950 r. cały ruch laburzystowski przeciwstawiał się polityce remilitaryzacji Niemiec“. We wrześniu 1950 r. już po wybuchu wojny koreańskiej odbyła się w N. Jorku konfe-

I zaczęła się moja wędrówka, według marszrut: co kto obiecał, a co i ile dał...

Zamiast 10 000 — 100 sztuk

— Zaopatrzenie sklepów jest jeszcze bardzo nie wystarczające — usłyszałam od kierownika Wydz. Handlu Woj. Rady Narodowej — a produkcja uboczna naszych zakładów pracy, hut i fabryk śląskich, po prostu znikma. W okresie obrotu do maja np., w ogólnym obrotcie branży metalowej otrzymaliśmy zaledwie 4 proc. produkcji ubocznej... w branży drzewnej niewiele, a elektrotechnicznej prawie nie, choć tutaj są bodaj że największe potrzeby...

A jedno ze sprawozdań Wydziału mówi z gorzkością:

„wykorzystanie zdolności produkcyjnej zakładów przemysłu ciężkiego w produkcji ubocznej wynosi na terenie województwa stalnośródmiejskiego od 10 do 20 proc. Jest to minimalne, w stosunku do rezerw posiadanych maszyn, kwalifikacji pracowników i posiadanych surowców“...

— Spójrzcie na to zestawienie — usłyszałam dalej. — Sklepy nasze potrzebują miesięcznie np. trzy tony form do ciasta, a praktycznie otrzymują 1,18 tony. Potrzebują dwie tony noży kuchennych i tasaków — dostają zaledwie 0,7 tony. Pracek elektrycznych sprzedają się 400 sztuk — nie dostają właściwie nic, bo te trochę co wyprodukowała huta „Baldon“ poszła na potrzeby załogi i na tym się skończyło...

Pokazało mi również inne zestawienie: ile i jakich artykułów potrzebują sklepy śląskie w III kwartale, dodatkowo, tj. już po pokryciu zaopatrzenia przez przemysł kluczowy. Tysiące sztuk i setki ton gonili się tam i wyprzedzali wzajemnie!

A więc np. 40 tys. zamków do drzwi, 20 tys. blach przed piec, 60 tys. haków stalowych, 10 tys. koszy na śmieci, 10 ton siekier, kłami, zawiązy, gwóźdź, widły — uff! aż się w głowie kręci, czego to i ile wciąż brakuje!

W ciągu czterech pierwszych miesięcy br. np. Bielskie Zakłady Metalowe w ramach produkcji ubocznej aż 100 koszy na śmieci, Gliwickie Zakł. Urządzeń Chemicznych aż 21 młotków do tłuczenia, 10 tys. koszy na śmieci, Zakł. Konstr. i Maszyn Górniczych aż 10 młotków i 70 poźrebaczy, a Odlewnia Żelaza „Zory“ — rusztów okrągłych, tak poszukiwanych, aż 1 (jedna sztuka)!

Może to tylko w tych zakładach „nie wyszło“? Może za to huty poprawiły sytuację?

Obiecanki — cacanki...

W Centr. Zarz. Przem. Hutniczego i Centrostali poprosiłam o konkretne dane: ile i co dostarczono.

Ano, dobrze. Weźmy np. miesiąc maj. Huta „Poko“ — 109 płyt kuchennych, 50 łopatek do węgla, 50 dusz do żelazka... i już. Obiecała piecyki! Obiecała, ale... „nie wyszło“. Może np. zrobiła je w lipcu? W lipcu zrobiła to samo co w maju i jeszcze dodatkowo 25 młotków. Piecyki! Obiecała, ale... „nie wyszło“. Proszę bardzo. W maju — 200 wycieraczek do nóg, 140 łopatek ogrodniczych i obróbka osi do wozów. W lipcu — 200 wycieraczek, kopaczki i spulchniacze. W planie było 300 siekier, ale nie zrobiono. A przecież to i tak więcej, niż np. huta „Bobrek“, która w lipcu nie zrobiła w ogóle nic, tak samo huta „Stalin“, a np. „Florian“ wykonał tylko specjalne zawi-

Wyjazd uczonych polskich do Berlina

W związku z wykonaniem wymiany kulturalnej polsko-niemieckiej, w dniu 1 września br. wyjechał do Berlina delegowany przez Polską Akademię Nauk: prof. Leon Grossfeld — wicedyrektor Instytutu Historii PAN oraz prof. Witold Kula — sekretarz naukowy Instytutu Historii PAN.

sy i stalowe okna, a więc artykuły nie dla powszechnego użytku.

Całą niemal produkcję uboczną hut przejmują Centrostal, rozdzielając ją następnie pomiędzy Arged (na miasto) i CRS (na wieś). Napisałam: niemal — gdyż niektóre huty nawigowały na własną rękę umowy z CRS lub nawet pojedynczymi sklepami. Z zestawienia, jakie pokazano mi w Centrostali za I półrocze br., wynika, że większość produkcji ubocznej hut poszła na wieś, co jest na ogół słuszne, gdyż szczególnie wieś odczuwa brak ciężkich „wytrobów hutniczych“. Z zestawienia tego wynika jednak również, że ilości wyprodukowanych artykułów tak dalece odbiegają od planu, iż potwierdza się tu opinia Wydziału Handlu WRN o minimalnym wykorzystaniu przez huty swych możliwości.

Bo cóż to mówić, jeżeli np. na zaplanowanych 23.700 młotków huta „1 Maj“ wykonuje za całe półrocze tylko 3.600? Albo zamiast zaplanowanych 3400 łopatek węglowych — po 1700 dla CRS i Argedu — huta „Florian“ robi tylko 880? Albo z zaplanowanych 26 000 sprężyn do węgla, 800 otwieraczy, 4.350 obracadek do ziemniaków i 300 szczynek — huta „Baldon“ nie wykonuje nic...

Popelnione błędy

A w sklepach tych artykułów brak. MHD w Stalnośródmie otrzymuje w przemysłowej masie towarowej tylko 60 proc. tego, co potrzebuje klient i co chciałaby sklepy sprzedawać. Niektóre huty tłumaczą się, że nie mają fachowców do wykonywania jakichś skomplikowanych wyrobów np. zamków Yale. Tak, ale przecież wcale o to nie chodzi i na pewno nie trzeba być wielkim fachowcem, aby zrobić tak „skomplikowane“ narzędzie jak... młotek czy żelazny hak. I chyba niewielkie filozofii trzeba, aby wykonać np. druty do robienia pończoch, których 50 tys. sztuk dodatkowo potrzebują na III kwartał śląskie sklepy.

Uchwała Rady Ministrów nr 352 z 29 maja br. mówi wyraźnie o konieczności wydobycia w zakładach pracy specjalnych pomieszczeń dla produkcji ubocznej — ale do dziś dnia nie wszystkie huty stworzyły w sobie takie pomieszczenia. Uchwała mówi, że artykuły mają być seryjne, masowe i wysokiej jakości. Tymczasem niektóre huty produkują wyłącznie artykuły budowlane, np. łomy żelazne albo wspomniane już okna stalowe, a więc rzeczy, które nie są potrzebne szerokiemu ogółowi i nie znajdują się

Kiedy i na co wolno polować

Ukazało się Rozporządzenie Ministra Leśnictwa, ustanawiające nowe okresy ochronne dla zwierząt łownych. A więc od 1 września do 10 lutego dozwolony jest odstrzał hodowlany jeleni-byków, łan i ciętł. Od 1 sierpnia br. do 10 października br. trwa odstrzał saren-koszlów, prócz województwa kieleckiego i rzęsowskiego. W całym kraju dozwolone jest aż do 10 lutego 1955 r. polowanie na dziki.

Na zające polować będziemy w tym sezonie od 11 listopada br. do 10 stycznia 1955 r. — prócz powiatu rawsko-mazowieckiego w województwie łódzkim, w którym polowanie jest zabronione przez cały rok.

Z ważniejszych gatunków ptactwa — polowanie na kuropatwy rozpoczyna się 11 września br. i trwa do 20 października br. prócz województwa bydgoskiego, gdańskiego, koszalińskiego, olsztyńskiego i zielonogórskiego, w wojew. łódzkim — pow. raw-mazowieckiego, a w województwie kieleckim powiatów: koneckiego, włoszczyńskiego, opoczyńskiego i radomskiego, na których to terenach polowanie jest niedozwolone przez cały rok.

armii miał sprawę ułatwić. Steroryzowane rządy 6 państw „zainteresowanych“ podpisały układ „bolski i paryski“.

„Upłynęły 2 lata od podpisania układu — stwierdza autorzy broszury — a nie zostały one jeszcze ratyfikowane we Francji i we Włoszech... broszura wyszła jeszcze przed odrzuceniem EWO przez francuskie Zgromadzenie Narodowe... Można śmiało powiedzieć, iż wątpliwe jest, czy któryś z krajów EWO ratyfikowałby te układy, gdyby nie ustana presja rządu amerykańskiego, który w coraz ostrzejszej formie ponawiał groźby cofnięcia całej amerykańskiej pomocy wojskowej, jeśli jego żądania nie zostaną spełnione“.

Według amerykańskich koncepcji propagandowych, EWO miała stanowić „wielki akt pogodzenia Francji i Niemiec“. W związku z tym znajdujemy w broszurze następujące wyjaśnienie:

„Ogromna większość polityków w Bonn popiera EWO w cynicznej wierze, że skoro Niemcom zachodnim udało się utworzyć na mocy układu 12 dywizji, będą mogli rzucić więcej i pojsć własną drogą“.

Drogo to określił bliżej sam Adenauer (jeszcze w grudniu 1951 r.), przemawiając w Hanowerze: „Głównym powodem dla którego pragniemy wejść do armii europejskiej — powiedział — jest dążenie do umożliwienia nam odzyskania naszych terytoriów wschodnich“.

Omawiając Konferencję Berlińską 4 ministrów spraw zagranicznych (początek 1954 r.) autorzy broszury podkreślają, że już na długo przed konferencją istniały w związku z polityką remilitaryzowania Niemiec zachodnich stałe narastające rozdziewki pomiędzy członkami Partii Pracy a jej kierownictwem. Jeśli nie doszło do otwartego konfliktu i całkowitego rozłamu, to tylko dlatego, iż kierownictwo partii tolero-

w sklepach s artykułami gospodarstwa domowego. Co do jakości są pozostawia ona wiele do życzenia. Uchwała wspomina wreszcie, że artykuły produkcji ubocznej muszą nosić znak fabryczny — tymczasem z reguły nie jest to przestrzegane i trzeba by dobrze się naszkukać, aby odnaleźć jakiś młotek czy piecyk, opatrzone nazwą huty.

Produkcja uboczna w hutnictwie (i nie tylko w hutnictwie) wciąż jeszcze traktowana jest trochę jak... piąte koło o wozu. Coś, co — owszem, jest nawet bardzo pożyteczne — ale że „przeszkadza“ w ważniejszej robocie, więc spycha się je wciąż na dalszy plan, na „kiedys tam“...

Wniosek dla hutnictwa jest jeden: jak najszybciej poprawić sytuację zaopatrzenia, a więc — w myśl Uchwały nr 352 — sprawę produkcji ubocznej naprawdę wziąć sobie do serca. Bo wygląda, że o ile pół roku temu huty „przeżyły palke“ w swych możliwościach produkcyjnych, robiąc wielę szumu i obieując złote góry — o tyle dziś popadły w drugą kranowosć, wykonując naprawdę jakiś minimalny procent tego, co mogłyby robić.

ANNA KŁODZIŃSKA

Szczotki siwieją ze starości

W warszawskich sklepach gospodarstwa domowego znajduje się bardzo duzo różnego rodzaju szczotek i pedzi. W większości liczą sobie już one po kilka wiosenek i spełniają rolę samoczynnych elektroluków. Bez obsługi wchłaniają kurz i to w takich ilościach, że zdziwili z brzożowych w ryze.

Zachodzi obawa, że za kilka wiosenek wobec braku nabywców zmienia kolor na szlachećną szluzę.

Ale nie tylko w sklepach, w Spółdzielni Ociemniałych — u producenta szczotek — od 2 lat leży w magazynie 20 tys. szczotek-mazaków, ponad 2 tys. szczotek-głansówek, pedzi płaskich różnych rozmiarów — około 4 tys., pedzi angielskich — ponad 4 tys. itd.

Obecna produkcja tej spółdzielni jeszcze bardziej wypełnia lukę... magazynowe, gdyż ociemniał produkując te same szczotki i pedze, które zalegały już półki sklepowe i ich magazyny.

Czyżby można było wynuszyć stąd wniosek, iż nasz rynek tak bogato zaopatrzony jest w szczotki czy pedze?

W czasie od 1 sierpnia do 20 listopada rb. trwa w całym kraju polowanie na dzikie kaczki i łyski, a od 1 września aż do odłotu dozwolone jest polowanie na dzikie gęsi i słonki. Jeżeli chodzi o polowanie na zwierzęta płow (jeleni, daniel i sarna) oraz na rysie, to konieczne jest do polowania uzyskanie specjalnego zezwolenia ministra Leśnictwa.

Leśnicy radzą nad gospodarką wodną w górach

(Obsługa własna)

W dn. 23—25 sierpnia 1954 r. w Żywcu odbyła się trzydniowa konferencja poświęcona zagadnieniom gospodarki wodnej w górach, przy współudziale licznych przedstawicieli świata nauki. Wygłoszono siedem referatów. Zwiedzono zapórę wodną w Porąbce oraz szereg obiektów, obrazujących systemy budowy potoków górskich. W obszernej dyskusji naświetlono wpływ lasów na stosunki wodne w kraju oraz uwypuklono konieczność traktowania gospodarki wodnej w górach jako zagadnienia,

Ludzie pracy składają hołd bohaterom z 1939 r. i potępiają winnych katastrofy wrześniowej

W związku z 15 rocznicą najazdu hitlerowskiego na Polskę w licznych zakładach pracy odbyły się masówki.

W stolicy i w woj. warszawskim wiele załóg złożyło hołd bohaterom obroncom ojczyzny i surowo napiętnowało sprawców klęski wrześniowej.

Na masówce w WZPO im. Obrońców Warszawy ponad 800 robotnic i robotników uchwalilo rezolucję, która stwierdza m. in.: „Składamy hołd pamięci żołnierzy i oficerów poległych we wrześniu 1939 r., składamy hołd bohaterom obroncom Warszawy, Westerplatte, Kutna i Helu, którzy nie szczędząc krwi, mimo dezeracji sanacyjnego dowództwa, mimo braku odpowiedniego uzbrojenia, ofiarne bronili ziemi ojczystej przed

hitlerowskim najazdem. Potępiamy winowajców klęski — burżuazyjno-obszarnicze rządy przedwrześniowe. Nie wrócą nigdy przelane czasy rządów burżuazji“.

Liczne masówki w zakładach przemysłowych Łodzi, Tomaszowa, Pabianic, Zgierza, Piotrkowa i innych miast woj. łódzkiego zgromadziły tysiące włókniarzy.

Wiele masówek odbyło się w zakładach pracy na Wybrzeżu. Na masówce w Stoczni Gdańskiej robotnicy wyciągając w swych wypowiedziach wnioski z tragicznych dni września i lat okupacji mówili o potrzebie zawarcia ogólnoeuropejskiego paktu bezpieczeństwa.

Podobne masówki odbyły się w wielu innych zakładach pracy w różnych miastach kraju.

Pierwszy w Polsce zakład topienia bazaltu przekazany do eksploatacji

W Starachowicach 1 bm. załoga Kieleckiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego przekazała do eksploatacji pierwszy w Polsce, jeden z nielicznych w Europie, zakład topienia bazaltu. Zakład ten, który jest obecnie w okresie rozruchu, a do

produkcji na skalę przemysłową przystąpi za kilka miesięcy, produkuje elementy z bazaltu topionego, jak rury, płytki bazaltowe itp. dla potrzeb przemysłu.

W budowie i uruchomieniu produkcji Zakładu Topienia Bazaltu w Starachowicach wielką pomoc okazali nam fachowcy Czechosłowacji, którzy dostarczyli całkowitą dokumentację techniczną. Na podstawie tej dokumentacji wyprodukowaliśmy wszystkie maszyny i urządzenia, potrzebne do uruchomienia produkcji bazaltu topionego.

Zakład Topienia Bazaltu w Starachowicach został wybudowany i uruchomiony w ciągu półtora roku. Budowa podobnych zakładów w Czechosłowacji, posiadającej duże doświadczenie w tej dziedzinie, trwała ok. 3 lat.

Pół zartam — pół serio

Fatalny urlop

Zmieszoscie, zmordowanych wypływ na wreszcie pociąg na stacji w Lebia. Tu miałem spędzić z Kaziem ostatni tydzień urlopu, korzystając z dobrodziejstwa „Orbisu“, gdzie opłaciłm się tzw. „wczasu wakacyjnym“.

Niestety, rozdzielenie nas na samym wstępie i umieszczenie na oddalonych kwaterach. Rozstaliśmy się z żalem, obiecując spotkać się najazutem na plaży. Jak długi gruchniętym na łóżko, nie czując końca ze zmęczenia.

Obudziłem się o świcie — do szczoty zdążył pociąg. Sprzątnięcie materaca upłynęło mi boleśnie w ciele. „Spać na takim materacu toż — to dobre dla kakra“ — pomyślałem i naciągnąłem kłamię, żeby przez pustą, przedmiotem pokoju wejść do gospodarki i poprosić ich o zmianę łóżka.

— Ananichi... powitał mnie trzwożny, piskliwy okrzyk i jakaś odwołująca głowa nurekła pod kłódkę. Z poduszki podłogowej natomiat dostała łusina i reprezentacyjny bas ryknął:

— Co za bezczelność, wchodzić do czyjegospokoju! Proszę siad wyjść!

Wyczołamałem się śpiesznie, przepaszając, że nie chciałem, że to materac, że sprzątnię. Usiadłem na łóżku i czekałem rana. Ale natura jest nieubłagana. Zaczęła rozgryzać się za moją głowę. Było tylko okno. Coż, musiałem spróbować i — wyleciałem razem z ramą.

Z plasterem na czole przyszedłem do gospody nr 1 na obiad. Opłaczony, zapewniony, przyciśnięty i tu ogarnięty. Przez chwilę stałem w progu, mrugając oczami, bo nie mogłem się pojąć na tym, co zobaczyłem. W kłębówku cieli miał sił samotny kelner, którego chwytałem za rękę, ciągnąc go za rękę, ułaskawiając mu kuli, uczynno kłaniając. Wszystko to odbywało się przy akompaniamencie kłórków: „Halo, panie starszy, tu, do nas, godzinę czekamy, gdzie ten obiad, jesteśmy głodni!“ itd.

Nagle zapadła cisza, jakby na wzburzone morze ktoś wylał cysternę oleju. W drzwiach kuchni ukazała się kierowniczka.

Proszę państwa, na zupełną prośbę nie czekał, bo załoga wody. Drugiego dnia już nie ma. Kto chce, może dostać jajka sadzone. Już posiano po nie do sklepu...

To, co się potem zaczęło dziać, było nie do opisania. Zgodnieliśmy wczorajszego kierowniczkę podziobać uidełkami. Złazszcza jeden prześliczny wstychy tu furci. Zaraz — przebież do Kazi! —

Złapałem szalacha za kołnier i posadziłem przy stole. Chwilę sapal, ale potem napił się wody i ochłodził.

— Jak spałeś?

— Fe — fenomenalnie! — zaśmiał się głos Boruty-dłabia. — W korytarzu. To jeszcze byłoby pół biedy, gdyby nie jakiś starszy jegomość, przytłaczający mieszkańcy u gospodarza, który pija uwarzone pieruski i z regularnością uhałada kursuje tam i z powrotem, trzaskając drzwiami i upadając na moje łóżko, bo niedo-wiadał. Już zasypiał, a tu: trzask, tup, kłup, kłup, Bupok, Bupok, a co po-mysł, barykadę z łóżek w korytarzu! I znów kłap, kłup, tup — trzask, tomat i bul — bul — bul, ciur, ciur i tak dalej... O, ja nieszczęśliwy!

Nie miałem czasu współczuć Kaziowi, bo w tej chwili uniesiono jajka. Dostaliśmy swoje porcje: dwa jajka smakowicie dyminy na talerzyku.

— A ziemniaczki? — spytałm się jednocześnie.

— Ziemniaczki do jajek nie przystępują, morderczyj — jowialnie odparł kelner.

— To poprosimy o chlebek — westchnęliśmy.

— Chlebek, do usług, w bufecie, płatny osobno!

W milczeniu półknęliśmy jajka, bez słowa uściśniliśmy sobie ręce i rozsiadaliśmy się do swoich kwater. Resztę urlopu spędziłem w błogim zachwyceniu. Wzdziłem i wychodziłem przez okno. Kazi nie widziałem przez cały czas. Podobno nocuje na drzewie.

Spotkaliśmy się w drodze powrotnej. Je-chaliśmy wygodnie obczajając, imzując. Koto nas siedziało dwóch barczystych jegomościów. Nie zwracaliśmy na nich uwagi. Ja gdałem, Kazi krzychał „Statek, aho!“ i ubrani byliśmy w eleganckie kurtki z rękawami żółtymi i niebieskimi. Tylko na dźwięk słowa „Orbis“, które jednemu nieopatrznie się wyrwało, usłyszeliśmy ugotowane dryblasło na twardo.

Niestety, nie mogliśmy wyjść z kleszeni zapalek.

(wg listu L. Zmieszosciego)

ALEKSANDER PŁACZKOWSKI

(IBIS)

ŚWIATŁO ZMIENIA

Zmechanizowana kuchnia paszowa

Kuchnia dla świń — czy to przesada? Po co tu jakieś specjalne urządzenia, po co mechanizacja? Z działa, prądziada gotowało się zwinom w garnku lub w parniku, mieszało w korycie i... konsumowało szynki. Wydaje się zwykłe, że nie sprawi to nikomu większego kłopotu.

Innego jednak zdania jest hodowca, który bezpośrednio styka się z przygotowaniem karmy i wie, ile wysiłku kosztuje nakarmienie większej liczby świń.

Dwieście świń — to średnia chlewnia w Państwowym Gospodarstwie Rolnym czy spółdzielni produkcyjnej. Dwieście świń żąda dziennie około 1200 kg ziemiaków i około 400 kg paszy treściwej.

Ziemiaki muszą być wylukane, a więc wrzucone do płuczek. Z płuczek trzeba je przetrzeć do parników, z parników — do gniotownika lub skrzyni, w której zostają potłuczone ręcznie. Trzeba je następnie wymieszać z paszą treściwą, a nie raz z chudym mlekiem lub innymi płynami, wreszcie — załadować gotową karmę do wózków i przewieźć do chlewni.

Każdy ziemiak musi być więc — 5 razy przetrzyany, a przeto obłąka, aby przegotować karmę dla 200 świń, musi w nie zmechanizowanej paszarni — przetrzeć około 6000 kg ziemiaków dziennie, nie mówiąc już o innych uciążliwych pracach, jak płukanie, mieszanie, gniecie. Doprawdy, rzućmy o tej pracy, nabieramy szacunku dla mechanizacji.

W zmechanizowanej paszarni, zwanej kuchnią paszową, praca ludzka ogranicza się do nadzoru maszyn i stosunkowo mało męczących czynności pomocniczych. Wszystkie roboty ciężkie i pracochłonne wykonuje energia elektryczna, co kosztuje (dla 200 świń) około 90 groszy dziennie. To chyba niedrogo, gra jest więc warta świeczki, tym bardziej, że pasza przygotowana mechanicznie jest znacznie dokładniej wylukana i wymieszana, co ma duże znaczenie dla hodowli.

W Polsce zmechanizowanych kuchni paszowych jest jeszcze niewiele, a nieliczne istniejące wyposażone są w instalacje, montowane gospodarczym sposobem dzięki pomysłowości i zrecznosci pracowników PGR i spółdzielni produkcyjnych. Podstawowych mechanicznych urządzeń do przygotowania karmy nie ma jeszcze w sprzedaży, ale płucki z mechanicznym napędem w niedługim czasie już się ukaza, a w Instytucie

Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa (IMER) w Warszawie buduje się, w oparciu o dane z literatury radzieckiej, uniwersalną maszynę, będącą jednocześnie parnikiem, mieszadłem i gniotownikiem. Jej konstrukcja przedstawia się następująco:

— Na wózku o kołach gumowych umieszczona jest w pozycji leżącej biała beczka, w której mieści się około 400 kg ziemiaków. W środku beczki jest ślimak i obejmująca go rynnica, połączona z dnem beczki. Ślimak może obracać się w lewo i w prawo, co umożliwia obracanie ziemiaków do beczki.

Beczka może być wprowadzona w ruch obrotem ślimaka elektrycznym o mocy 2 KM, zamocowanym do wózka. W jednym dnie beczki (naprzeciwko ślimaka) znajduje się otwór, przez który ślimak wyrzuca ziemiaki na zewnątrz. Otwór ten jest zamknięty pokrywą w czasie parowania i mieszania, a przy gnieciu — specjalnym rusztem.

Do beczki wspinają się ziemiaki przez otwór w płaszczu beczki, zamknięty pokrywą. Przy zamknięciu otworu doprowadzamy węzeł gumowy parę z małego kotła parowego. Po 20 min. ziemiaki są już uparowane. Odciekamy więc parę, wspinają się pasze treściwa (lew, i plyn). Ślimak elektryczny wprawia beczkę w ruch obroty, dzięki czemu ziemiaki mieszają się z paszą treściwą, co trwa około 5 minut, po czym na miejsce pokrywy zamykamy dno beczki, zakładamy ruszt i ponownie uruchamiamy ślimak, włączając jednocześnie napęd ślimaka. Ślimak w ciągu kilku minut wysysa zawartość beczki do podstawowego wózka paszowego przez ruszt, którego „pałce” gniotą ziemiaki na miazgę.

Cały cykl przygotowania karmy trwa około trzech kwadransów. A dodać warto, że maszyna ta może być też użyta, jako mieszadło pasz sypkich.

Całkowicie zmechanizowaną paszarnię, której główną częścią składową jest zbudowana przez Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa maszyna, oglądać możemy na trwającej od 22 lipca Wystawie Lubelskiej.

Zbysław Rauszer

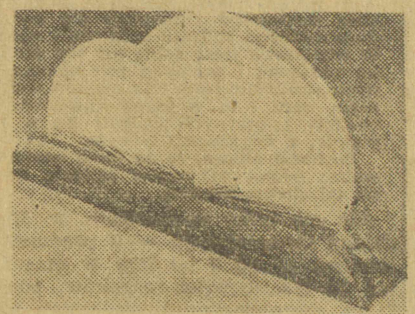
Z GAZU TRUJĄCEGO — LAMPY, MEBLE

narzędzia chirurgiczne, galanteria

Z wyglądu tworzywo to przypomina piękne kryształowe szkło, ale jest oden kilkakrotnie cięższe (ciężar właściwy niewiele wyższy od ciężaru wody), a przede wszystkim wytrzymałe na mechaniczne uderzenia i naciski. Płyta z polimetakrylanu metylu, grubości kilku centymetrów, odporna jest nawet na przebiecie kulą karabinową, a zlamana pod działaniem silniejszych — nie daje odprysków i ostrych krawędzi, jak szkło zwykłe, nieorganiczne. Doskonale przezroczyste i obojętne fizjologicznie umożliwia zastosowanie tego tworzywa do produkcji sztywów i samolotów, doskonałych szkieł optycznych, okularów (również tzw. kontaktowych — nakładanych bezpośrednio na gałkę oczną) itp.

Prześliczne są przedmioty i ozdoby galanteryjne z tego materiału, który nie czernieje i nie brudzi się, a jest nie tylko przezroczysty, ale i odbija światło tak pięknie, że wyszlifowany w kryształ może przypominać szlachetne kamienie. Efekty te można wzmocnić przez umiejętne zabarwienie. Papierosnice, puderniczki, broszki, kamie, raczki do parasolek czy inne przedmioty z tego tworzywa wytrzymują porównanie z podobnymi przedmiotami z najsłabszymi tworzywami naturalnymi (srebro, złoto, korall itp.).

Ale to dopiero początek ciekawych własności szkła organicznego. Ponie-



Lampa z polimetakrylanu metylu daje charakterystyczne efekty świetlne.

Nowoczesne tworzywa sztuczne (masy plastyczne) posiadają nieraz tak rewelacyjne własności, że wydawać się mogą wręcz bajeczne. Trudno np. uwierzyć, że z trującego gazu — cjanowodoru — produkuje się już u nas tworzywa, które nie ma odpowiednika w żadnym z tworzyw naturalnych. Chemicznie nazywane jest ono POLIMETAKRYLANEM METYLU, popularnie — SZKŁEM ORGANICZNYM lub obcymi nazwami PLEKSIGLASEM i PERSPEKSEM.

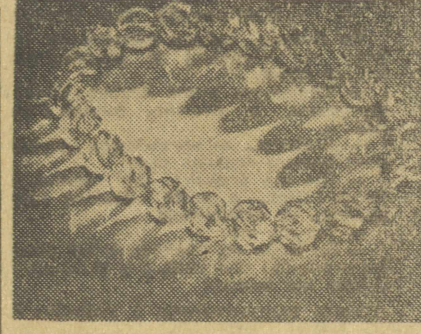
Ważnym przewidywaniem o światło po liniach krzywych, przeto można produkować z niego chirurgiczne narzędzia świecące, o bardzo skomplikowanych kształtach. To zjawisko świecenia powstaje w następujący sposób: jeśli pręt ze szkła organicznego, powyginany, lecz wygolony umocujemy w otworze czarno oprawionej lampy, wówczas promienie świetlne będą wewnątrz pręta, odbijając się od polerowanych ścian tak, że niepoładowane zakończenie świeci mocnym światłem. Aby więc oświetlić np. wnętrze krani- lub żołądka żywego człowieka, lampę pozostawiamy na zewnątrz, a światło przewodzący narzędnikiem wykonanym ze szkła organicznego, którego zakończenie świeci jasno w dowolnym miejscu.

Wspomniał, że szkło organiczne jest fizjologicznie obojętne, możemy więc bez obaw wprowadzać je do organizmu żywego. Można też produkować z pleksioglasu różne protezy, przede wszystkim oczne (gałki oczne) i dentystyczne (zęby i szczęki), a ponieważ tworzywo to w toku produkcji może być — przed utwardzeniem — dowolnie zabarwiane, przeto protezy

mogą do złudzenia naśladować narządy naturalne.

Szkło organiczne, jeśli jest bezbarwne, przepuszcza promienie ultrafioletowe lepiej, niż szkło zwykłe. Dzięki temu stosuje się je do produkcji gorsetów dla chorych na Heinę Medina. Gorset taki, wkładany wprost na skórę, nie powoduje odparzeń. Chory w tym gorsecie może być poddawany naświetlaniu promieniami słonecznymi czy lampy kwarcowej.

Z polimetakrylanu metylu można też produkować modele i preparaty anatomiczne ludzi i zwierząt. Rzecz polega na tym, że polimetakrylan metylu (ciało stałe) powstaje drogą polimerizacji z monomeru metakrylanu metylu (ciecz) w obecności katalizatorów. Jeśli w czasie polimerizacji umieścimy w ciekłym monomerze jakiś preparat, to po zakończeniu polimerizacji, czyli po stwardnieniu całej masy, będzie on stał się konserwowany w przezroczystej, twardej, nieślukającej się masie. Preparat taki będzie więc niezwykle trwały, gdyż konserwowany bez dostępu powietrza.



Piękny naszyjnik ze szkła organicznego.

Niesposób wyczerpać wszystkich możliwości stosowania tego tworzywa, są one obfite. Trzeba jednak choćby wspomnieć jeszcze, że może on też służyć w budownictwie do wykończania luksusowych wnętrz, w szczególności urządzeń oświetlających. Można wykonać z niego najbardziej fantastyczne lampy, świecące w dowolnych miejscach, o dowolnych kolorach. Oczywiście, można wykonać z tej masy meble, nakrycia stołowe, przybory toaletowe i kosmetyczne, a wszystko niezwykle piękne, czyste i trwałe.

Polimetakrylan metylu produkuje się już w kraju.

Inż. MICHAŁ IRZYK

Proste i tanie drenowanie krecie

daje ogromne efekty gospodarcze

II Plenum KC PZPR postawiło poważne zadania w dziedzinie podniesienia wydajności i jakości, kładąc szczególny nacisk na meliorację i pomeliorację zagospodarowanie, jako dzwigni rozwoju produkcji państwa.

Uchwala II Plenum przewiduje, że w latach 1954—55 wykonane zostaną prace wodno-melioracyjne na powierzchni 220 tysięcy ha i pastwisk, około 200 tys. ha objętych będzie zagospodarowaniem pomelioracyjnym, a nawadnianiu ulegnie obszar 17 tys. ha.

Jeśli chodzi o stosowanie nowoczesnych metod pracy, zalecono zostało m. in. DRENOWANIE KRECIE, a to — w celu i odwodnienia i nawadniania i tak i pastwisk — celem — w celu wykorzystania na szerszą skalę ścieków do nawadniania użytków zielonych i gruntów ornych.

Głównym celem melioracji jest także regulowanie zawartości wody w glebie (a tym samym powietrza, ciepła i składników pokarmowych), które by zapewniło roślinom pobieranie maksymalnych ilości przyswajalnych składników pokarmowych i wystarzającej ilości przyswajalnej wody. Właściwe gospodarowanie wodą stanowi więc podstawowy czynnik, który łącznie z nowoczesną agrotechniką zapewnia stałe podnoszenie żywności gleby, zmniejszając jednocześnie wahań plonów.

Celem tym służyć urządzenie odwadniające i nawadniające w postaci otwartych rowów i bruzd oraz krytych drenów. Drenowanie zwykle polega na kopaniu rowków z odpowiednim spadkiem; na ich dnie ułożone są szaki w postaci rurki z wypalonej gliny lub z materiału drenującego (faszyna, kamień, żerdzie). Rowki są następnie zasypane ziemią, a szaki drenów rurkowych, którymi odpływa nadmiar wody, doprowadzone zostają do rurowciągów zbiorczych, tzw. zbieraczy, a te z kolei do rowu lub kanału.

Drenowanie rurkowe przy dobrej konserwacji odznacza się długowiecznością i nierazko działa sprawnie po 50 latach, przeciętnie jednak „wieki” jego przyjmuje się na 25—30 lat. Wada jest wysoki koszt wykonania, konieczność stosowania materiału deficytowego (rurki z wypalonej gliny) oraz duży nakład robocizny (przeciętnie 60 dniówek z 1 ha).

Z tych względów technika melioracyjna poszukiwała innych, prostszych i tańszych sposobów drenowania i parła w kierunku formowania kanałków drenowych pod ziemią bez potrzeby kopania rowków. W ten sposób powstało drenowanie krecie, które polega na wytyczeniu przez specjalny plug kanałków podobnych do tych, jakie drąży w ziemi kret.

Działanie drenowania kreciego jest podobne do rurkowego, ale jest ono

znacznie tańsze. Sieć kanałków musi być wielokrotnie gęstsza, żeby obniżyć poziom wody do pożądanej głębokości. Mimo to drenowanie krecie jest znacznie tańsze dzięki prostemu i szybkiemu wykonaniu i ogromnej oszczędności na deficytowych materiałach. Ale ma ono i wady: daje się stosować tylko na glebach zwilżonych (cz. większych ilości dużych kamieni), oraz na torfach słabo i średnio rozłożonych, a wydrążone kanałki są krótkotrwałe. Trzeba jednak stwierdzić, że znaczna część iak i pastwisk, wymagających uregulowania stosunków wodnych i przynoszących największe efekty produkcyjne po melioracji, znajduje się właśnie na torfowiskach.

Trwałość drenowania kreciego jest największa w torfach o małej zawartości popiołu, wynosi wówczas 4 lata i dłużej, natomiast w glebach mineralnych zwilżonych, np. glinach, zmniejsza się do 2—3 lat. Mimo jednak stosunkowo krótkiego czasu trwania drenowanie krecie jest kilkakrotnie tańsze od rurkowego, a odnawianie jest B. proste i tanie. Należy je więc traktować tak, jak każdy zabieg agrotechniczny, stosowany dla polepszenia warunków glebowych.

Drenowanie krecie w porównaniu z rurkowym daje szereg korzyści ekonomicznych — niewielkie początkowe nakłady inwestycyjne i duża szybkość wykonania; możliwość B. znacznego zmechanizowania robót; możliwość stosowania systemu kombinowanego odwadniania przy pomocy rzadkiej sieci rowów zbiorczych i kanałków krecich zamiast istniejących systemów z gęstą siecią rowów osuszających; zamiana ta pozwala na likwidowanie zbędnych rowów otwartych i umożliwia stosowanie pełnej mechanizacji upraw przy użyciu ciężkich, mało zwrotnych maszyn.

Drenowanie krecie może być z powodzeniem stosowane i do nawadnia-

nia. Spłetrzoną w rowach wodę wprowadza się do sieci kanałków nawadniających, wykonywanych w tym wypadku na niewielkiej głębokości pod powierzchnią terenu. Kanałki są zakryte i nie powodują utrudnień w uprawie i sprężce roślin.

Typowe urządzenie odwadniające — nawadniające przy pomocy drenów krecich składa się z głębiej założonej (60—70 cm) sieci kanałków odwadniających oraz płytko (0,3 do 0,35 m) założonej sieci kanałków nawadniających. Woda doprowadzona do kanałków nawadniających przez piętrzenie jej w rowie doprowadzalnika, przesiąka przez ścianki kanałków i nasyska glebę; nadmiar wody odprowadzany jest siecią kanałków odwadniających, założonych głębiej.

Zastosowanie drenowania kreciego może być rozszerzone na nawodnienie naważące, jeśli do sieci kanałków nawadniających doprowadzone będą zamiast czystej wody — ścieki, zawierające duże ilości składników pokarmowych. W ten sposób można zwiększyć ilość składników pokarmowych, które wykorzystują duże ilości ścieków, odprowadzanych przez te zakłady, może uruchomić poważną rezerwę paszy.

W Lublinie zarząd wodno — melioracyjny zastosował przy pomocy drenowania kreciego nawadnianie ściekami pochodzącymi z krocuchalni. Dalo ono doskonałe wyniki: zamiast kilkunastu kwintali kiepskiego siana zebrano 80—90 q siana wyborowego.

Wielkim skokiem w rozwoju drenowania kreciego będzie niewątpliwie ulepszenie, polegające na utrwalaniu ścianek kanałków. Ostatnio prowadzone badania w ZSR, NRD i w Polsce przyniosły zachęcające wyniki i w skali laboratoryjnej i polowej. Zastosowanie tego ulepszenia — bez względu na rodzaj gleby — dałoby ogromne korzyści. Dość powiedzieć, że nasze potrzeby drenowania tylko na gruntach ornych sięgają około 2,5 miliona ha i około 15 miliardów zł w nakładach inwestycyjnych na drenowanie rurkowe. Oszczędność (20 proc.), jaką można uzyskać przy zastosowaniu drenowania kreciego o utrwalonych kanałkach, wyniosłaby około 5 miliardów zł.

mgr inż. K. Matul

Orchidea — królowa kwiatów

hodowana w mieszkaniu

Ze wszystkich kwiatów najpiękniejsze są orchidee, noszące również polską nazwę — storczyki.

Czytelnik zwiąże zapewne z tą nazwą obraz drobnych, niepozornych, lecz wydzielających upajającą won storczyków leśnych, które rosną w niektórych dzielnicach naszego kraju, lub przypomni sobie widywane w kwiaciarniach, a hodowane w cieplarni, nierzadkie rodzaje storczyków egzotycznych. Ale i jedne i drugie nie dają nawet słabego wyobrażenia o niesłychanym bogactwie form, w jakich występują liczni przedstawiciele rodziny orchidaceae, która według najnowszych danych obejmuje około piętnastu tysięcy rodzajów, a jednego np. rodzaju Oncidium, jest około siedemset odmian o najrozmaitszych kształtach.

Od lat orchidee były przedmiotem zainteresowania przyrodników całego świata, którzy odbywali dalekie podróże dla poznania ich życia i znalezienia nowych odmian. A jedną z najpiękniejszych wśród 13 innych, w dzungli brazylijskiej Polak, C. Warzewicz, od którego nazwiska odmiana ta otrzymała nazwę botaniczną.

Wielkość orchidei rośnie na drzewach, nie są one jednak pasożytami, lecz epifitami, to znaczy roślinami, pobierającymi przy pomocy korzeni pokarm z próchnicy drzewnej i obumarłych roślin oraz z ziemi, naniezionej przez wiatr do szczelin kory. Nie żywią się zaś wcale, jak to się dzieje u pasożytów — sokami żywego drzewa. Rzadziej spotykane są storczyki ziemne.

Orchidee rozmnażają się w dwojaki sposób: przez nasioną lub drogą wegetacji (przez podział). Magazynem pokarmowym dla nowych odrostków oraz w okresach suszy są bulwy. Nieleżne odmiany, nie posiadające bulwy, zaopatrzone są w korzenie powietrzne, którymi roślina czerpie wilgoć z powietrza, a dzięki obecności w nich ciałek zieleni — asymiluje dwutlenek węgla.

Kwiaty odznaczają się wielką różnorodnością, od najdrobniejszych do ogromnych — wielkości płaskiego talerza. Występują one na pedach kwiatowych bądź pojedynczo, bądź po kilka a nawet po kilkadziesiąt. Storczyk np. Dendrobium z Filipin, rosnący w dolnych częściach konarów drzew, gdy tylko tam gleba nie została zmyta w czasie obfitych deszczów, — jest obsypany setkami kwiatów na pedach.

W ciągu kilkunastu lat skolekcjonowałem sam około 60 odmian storczyków tropikalnych, które są jedynym tego rodzaju zbiorem w Polsce. Hodując orchidee u siebie w mieszkaniu, doprowadziłem rośliny do obfitego kwitnienia i owocowania po sztucznym zapyłaniu. Przystosowując znany storczyk Cypripedium do hodowli pokojowej, przystosowałem roślinę stopniowo, w ciągu kilku lat, do coraz to niższych temperatur. Osiągnąłem w rezultacie taki efekt, że Cypripedium znosi bez szkody temperaturę w dzień do szesnastu, a nocą nawet do dziesięciu stopni C.

Hodowla orchidei nie jest łatwa, rośliny te są bowiem szczególnie wrażliwe na wszelkie zmiany warunków bytowania, podatne na choroby drobnoustrojowe i trudne do rozmnażania. Tylko nieliczni fachowcy w Europie drogi zmuszeni doświadczenia poznali tajniki sztucznego zapyłania kwiatów orchidei i laboratoryjnego ich wysiewania. Można je co prawda rozmnażać również przez podział, ale od dawien dawna przyrodników pociągają myśli, żeby drogą krzyżowania wyhodować taką odmianę, jakiej jeszcze nie ma na świecie. Sprawa rozmnażania przez nasioną tym bardziej jest pojętna, że jeden owoc (np. Cattleya) zawiera od siedmiu do tysiąca do miliona maleńkich — jak pyłek — nasion, z których od razu można uzyskać wielką liczbę nowych roślin.

Liczne rodzaje orchidei, jako rośliny nadzwyczajne, najlepiej jest hodować na ka-

wałku korka lub spróchniałego konara — byle nie dębu, gdyż zawiera on garbnik szkodliwy dla storczyków. Roślinę umieszcza się na takim podłożu wraz z odpowiednio przygotowaną glebą, której głównym składnikiem jest białe mech torfowy (sphagnum) i korzenie pewnego gatunku paproci (Polypodium). Epifity można hodować w sztucznych skrzynkach, wykonanych z drewnianych listew, najlepiej bukowych. Storczyk Stanhopea musi być umieszczony w koszyku z otwartymi rowkami i zawieszony w powietrzu, gdyż najczęściej wypuszcza on pędy kwiatowe dołem lub bokiem. Niektóre gatunki mogą z powodzeniem rosnąć w donikach — dziurawkach lub zwykłych, w których jednak trzeba ułożyć na dnie dren z potłuczonej denicy lub cegły.

Choć orchidee pochodzą przeważnie z krajów tropikalnych, jednak promieni słonecznych — padających na nie bezpośrednio — nie znoszą, z wyjątkiem storczyka Vandy (nazwa indyjska) i dlatego konieczne jest stosowanie tak zwanych cieniów (od czerwca do sierpnia włącznie).

Orchidee przedstawiają wartość nie tylko ze względu na kwiaty. W Związku Radzieckim od dawna bulwy storczyka Orchis maculata, znane w medycynie pod nazwą salep, mają szerokie zastosowanie w lecznictwie, w postaci proszku, z którego przygotowuje się kleisty wywar, używany jako środek kojący przy chorobach kiłszek, katarze żołądka i bieguncie. Chcielibyśmy więc przy okazji zacheć naszym zielarzom, by zajęli się rozmnażaniem tego storczyka, rosnącego dziko na ziemiach polskich, dla celów leczniczych.

Inż. arch. G. Dokalski



Storczyk Masdevallia Bella z Nowej Granady.

kojowych. W ciągu kilkunastu lat skolekcjonowałem sam około 60 odmian storczyków tropikalnych, które są jedynym tego rodzaju zbiorem w Polsce. Hodując orchidee u siebie w mieszkaniu, doprowadziłem rośliny do obfitego kwitnienia i owocowania po sztucznym zapyłaniu. Przystosowując znany storczyk Cypripedium do hodowli pokojowej, przystosowałem roślinę stopniowo, w ciągu kilku lat, do coraz to niższych temperatur. Osiągnąłem w rezultacie taki efekt, że Cypripedium znosi bez szkody temperaturę w dzień do szesnastu, a nocą nawet do dziesięciu stopni C.

Hodowla orchidei nie jest łatwa, rośliny te są bowiem szczególnie wrażliwe na wszelkie zmiany warunków bytowania, podatne na choroby drobnoustrojowe i trudne do rozmnażania. Tylko nieliczni fachowcy w Europie drogi zmuszeni doświadczenia poznali tajniki sztucznego zapyłania kwiatów orchidei i laboratoryjnego ich wysiewania. Można je co prawda rozmnażać również przez podział, ale od dawien dawna przyrodników pociągają myśli, żeby drogą krzyżowania wyhodować taką odmianę, jakiej jeszcze nie ma na świecie. Sprawa rozmnażania przez nasioną tym bardziej jest pojętna, że jeden owoc (np. Cattleya) zawiera od siedmiu do tysiąca do miliona maleńkich — jak pyłek — nasion, z których od razu można uzyskać wielką liczbę nowych roślin.

Liczne rodzaje orchidei, jako rośliny nadzwyczajne, najlepiej jest hodować na ka-

Konkurs NOT i „Życia”

Gdzie kryją się milionowe oszczędności?

Nieracjonalna gospodarka materiałami w większości Przedsiębiorstw Robot Kojowych jest główną przyczyną mało skutecznej walki o obniżenie kosztów w tych przedsiębiorstwach.

Wykonywane roboty „za wszelką cenę” nie tylko powodują ogólny chaos i dezorganizację, ale przynosi niepotrzebne straty naszej gospodarce.

Jednym z nagminnie występujących niedociągnięć, są przerzuty materiałów. W wielu wypadkach te same ładunki wagonowe, lub samochodowe są dwu- lub trzykrotnie rozładowywane i ponownie załadowywane dla dostarczenia ich na miejsce budowy.

W 1953 roku w skali Centralnego Zarządu koszty z tego powodu wzrosły do sumy, za którą można by było wybudować co najmniej 150 nowych izb mieszkalnych. W tym roku niewiele zmieniło się na lepsze.

Oto np. na jednej z robót w woj. olsztyńskim dokonuje się zbędnych przez ratów materiałów porzucających po całym placu budowy dla ogro, że w miejscu gdzie materiał powinien być magazynowany, wybuchł barak magazynowy, choć z powodzeniem mógłby on stać o kilkadziesiąt metrów dalej.

ZAPOTRZEBOWANIA NA WYROSZ Wskutek braku ścisłej współpracy i koordynacji między produkcją a zaopatrzeniem, liczne kierownictwa robót składają zapotrzebowania na materiały bezzwłocznie, na wyrost, bez istotnej potrzeby.

Tak np. PRK-13 w Łodzi otrzymało na podstawie niczym nieuzasadnionych za-

potrzebowania trzykrotnie więcej zbrojników niż było potrzebne.

Inny przykład — PRK-15 w Warszawie przekazało na budowę, zgodnie z zamówieniem, większą ilość cementu. W stosunku do krótkim czasie po dostarczeniu cementu, kierownictwo budowy zapytało do upływu czasu 25 proc. materiału deficytowego (rurki z wypalonej gliny) oraz duży nakład robocizny (przeciętnie 60 dniówek z 1 ha).

Beztróski stosunek do cennych materiałów przejawia się na każdym kroku. Kierownicy i majstrowie często dysponują materiałami dowolnie uważając, że raz wydany do produkcji materiał przestaje podlegać jakiegokolwiek kontroli i zabezpieczeniu.

W PRK w Kielcach, Przemysłu i Białostoku wielkie ilości różnych akcesoriów przez wiele miesięcy leżały na szlaku budów — zakopane w ziemi — a na innym odcinku województwa rzeczowskiego wydano duże ilości drewna, z którego nie można było zrobić, ponieważ nikt nie wie gdzie ono zostało wykorzystane. Podobnie też, dostarczając jeszcze jesienią ub. roku, faszyzny do bardzo pilnych robót przy regulacji rzeki Strademi, do lipca br. leżały nie wykorzystane bez żadnego zabezpieczenia na rampie kolejowej i torach.

OSZCZĘDNOŚĆ CZYLI... MANKO? Zastanawiamy się wprost zjawiskiem za nadużycia i zupełnie bierny stosunek do nich.

Na jednym z odcinków w PRK — odc. w którym roboty zakończono w 1952 roku, materiały porzucające na placu budowy bez żadnego dozoru leżały do marca br. wskutek czego wiele rozrzucono. W tej samej PRK w Warszawie stacji obsługi sprzętu, wydano sposoby zapasowych części np. łożyska samochodowe, które nigdy do maszyn nie zostały wmontowane. W PRK i w War-

szawie pocięto na złom wiele materiałów i cennego sprzętu.

Poważne straty materiałowe są też wynikiem wadliwej organizacji pracy. Wskutek niezorganizowania odpowiednich placów rozładunkowych, w niektórych kierownictwach robót województwa łódzkiego, rozładuje się wagony z kruszywem w miejscach zupełnie do tego nie przygotowanych, jak: międzytorze, względnie ulice przy torach kolejowych. W rezultacie kruszywo to rozdeptywane jest przez przechoźników i rozjeżdżane przez pojazdy kołowe.

Wymownym i jaskrawym przykładem kompletnej dezorganizacji pracy, jest jeden z odcinków budowlanych w Przemyslu, gdzie za okres sprawozdawczy wykazane zostały oszczędności w zużyciu materiałów na dziesiątki tys. zł, a kosztant ujął... manka w tej samej wysokości.

Nagminnym zjawiskiem jest nierozliczanie we właściwym czasie zwalnających się z pracy robotników, którzy nie zdali pobranych narzędzi i ubrań ochronnych, oraz nieprzebieganie terminów zwrotu opakowań jak również placenie kar konwencjonalnych za materiały nie dostarczone w terminie. Z tego tytułu PRK-15 w bieł. półroczu poniosło koszty na łączną sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

SPOSOBY — WSKAZAŁA NARADA Powyższe, typowe dla działalności PRK przykłady, wskazują, że kierownictwa zarządów, odcinków i budów muszą uświadłomić sobie, że nie wolno dłużej tolerować przejawów niefrasobliwości, nieodpowiedzialnego stosunku do materiałów.

Drogi zarządcy, oraz konkretne sposoby i źródła obniżenia kosztów własnych wskazywały narady partyjno-

ekonomiczne. Zasadniczy zwrot na lepsze może nastąpić w warunkach PRK przede wszystkim poprzez uaktualnienie wprowadzonego już na niektórych budach systemu wydawania podstawowych i pomocniczych materiałów na podstawie obowiązujących norm i wskaźników zużycia.

Przepracowanie tej zasady przyniosło w II kwartale br. Przedsiębiorstwa Robot Kojowych w Krakowie, duże oszczędności, co rocznie da się zaoszczędzić ok. 1350 tys. zł.

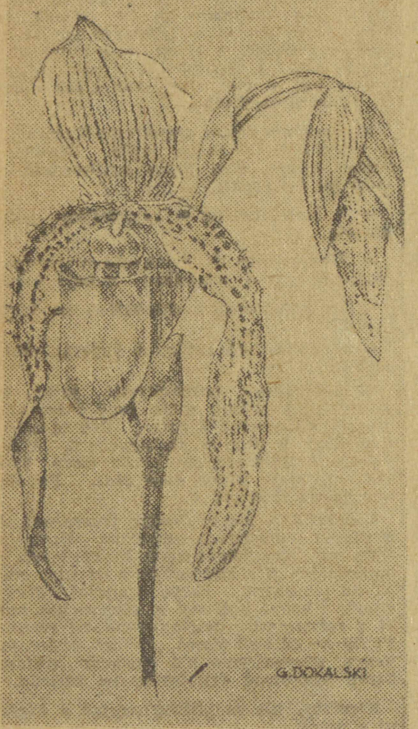
Należy również niezwłocznie wprowadzić książki obrotów materiałowych nie tylko na materiały wprowadzane wprost na budowę jak: szyny, popółka itp., ale również na wszystkie materiały wydawane z magazynu. Majster byby wtedy zobowiązany do ewidencjonowania zużytych materiałów, a z kolei do comiesięcznego rozliczania się z materiałami pobranymi.

Dla racjonalnej gospodarki surowcem deficytowym należałoby też stosować tam, gdzie się tylko da, materiał zastępczy.

Przykład dał PRK w Gdańsku, gdzie za zgodą inwestora pokryty został dach głównego magazynu żużla-betonem, a nie jak pierwotnie przewidywał projekt — płytami żelbetonowymi, co dało w efekcie oszczędność około 50 tys. zł.

W celu zapobieżenia rozproszonemu, z tego powodu, wadliwej gospodarce magazynowej trzeba też doprowadzić do końca ospale przebiegającą akcję centralizacji tej gospodarki w większe magazyny. Przy lepszej obsłudze w dużym stopniu można będzie zmniejszyć kontrolę zużycia materiałów, usprawnić obieg dokumentów materiałowych i tym samym przyczynić się do urealnienia bilansu.

STRANEC ZBIGNIEW ekonomista Centr. Zarząd PRK



Cypripedium hybridum Youngianum.

Chęci niewiele — troski jeszcze mniej

— Pogotowie? Tu Huta Warszawa. Prosimy o wysłanie karetki. Z rusztowania spadł robotnik. Przypuszczalnie złamanie nogi.

Młoda felczerka, ob. Lewin informuje szybko pracownika pogotowia ratunkowego o przebiegu wypadku. Tymczasem robotnik Zygmunt Dąras leży w pokoju zabiegowym i jęczy. Dąras spadł z rusztowania. Jak to się stało?

Po zbadaniu, przedstawiciel BIHP stwierdził, że jeden ze słupów podtrzymujących rusztowanie był spróchniał. Długość jednak BIHP zainteresowało się tym dopiero po wypadku?

Robotnik Gryzewski zatrudniony jest w bazie transportu, w przedsiębiorstwie Budowy Huty Warszawa. Pracuje on tutaj już od pół roku, ale — jak twierdzi — nie widział jeszcze referenta BIHP. Nie gloszał też o żadnych instrukcjach, dotyczących bezpieczeństwa i higieny.

Stołeczna Dyrekcja Poczty w nowej siedzibie

Stołeczna Dyrekcja Poczty w Warszawie przeniesiona została z ul. Barbary 4 na Pragę ul. Targowa 74, do pomieszczenia zajmowanego dotychczas przez Biuro Studiów i Projektów Łączności.

Wejście do Dyrekcji znajduje się przy ul. Targowej 74 w bramie, przed wejściem do urzędu pocztowego Warszawa 4. Numery telefonów poszczególnych działów Dyrekcji będą podane do publicznej wiadomości po ich zainstalowaniu.

Warszawskie telegrafistki najlepsze w kraju

Warszawskie telegrafistki zdobyły pierwsze miejsca w ogólnokrajowym konkursie sprawności telegrafistek.

Spółród 35 telegrafistek, które uczestniczyły w konkursie najlepsza okazała się Barbara Tomaszewska z Warszawy. Nadawała ona depesze z precyzyjną szybkością 376 uderzeń na minutę. Ani jeden błąd nie został zniekształcony, a w całym tekście nadawanym przez 15 minut zrobiła za ledwie sześć poprawek. Drugie miejsce zajęła również warszawianka — Jadwiga Olak, z wynikiem 365 uderzeń na minutę, 1 błąd i 16 poprawek. (au)

Pan Wieherak MA GŁOS

— Obiecał pan wcześniej powiadzić coś więcej o pogodzie na najbliższe dni — panie Wieherak...

— Już nie potrzebuję nic dodawać — ma pan możność na własne oczy obserwować ciągnący się z nieba wielki kłęb, który, kiedyś kiedyś, przelazł nad Polską. Jedynie skrajnie północno-zachodniej części wybrzeża mają zachmurzenie. Temperatura waha się od 24 do 30 stopni ciepła i co ciekawie — dziś i jutro może wystąpić efektowne doładowanie się burz. Wygląda na to, że lato chce nadrobić, dziesięć opóźnienia z lipca i zostawić choć na ostatku jak najlepsze wrażenie... (CEN)

Nasi Korespondenci i Czytelnicy piszą:

Cegła brakorobów

Coraz częściej napływają z poszczególnych budów skargi na złą jakość materiałów dostarczanych przez Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Budownictwa Miejskiego. Na przykład na budowę przy ul. Piłsudskiego prowadzoną przez ZBMW 5 Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia dostarczyło 15 tysięcy sztuk cegieł z cegielni Baniucha. Miała ona być I gatunku. Okazało się jednak, że cegła ta przynosiłaby wstyd nawet III gatunkowi. Jest w niej pełno zarzniętych organików, a krucha jest tak, że można oblać ją rękami. Jednak Kontrola Techniczna

pracy. Właściwie, że nie otrzymał rękawic ochronnych, używanych przy wyładunku żelaza i cegły oraz butów gumowych, które obiecywali dać przy przyjęciu.

Największą plagą, bo codzienną, jak twierdzi felczerka miejscowego ambulatorium — są wypadki przebiegania gwoździem nóg. Okaleczenie zaś nogi unieruchamia robotnika na blisko 9 dni. Mimo to, referaty BIHP (jest ich dwa na budowie) nie domagają się usunięcia porożniczych desek z gwoździem.

SA APARATY — MIEJSCA NIE MA

Na rozległej budowie Huty nie ma ani jednej brygady ratowniczej, która by w razie skażenia mogła zrobić na miejscu opatrunki. Jeżeli więc ktoś się skałeczy musi iść na drugi kraniec budowy, tracąc niepotrzebnie dużo czasu. Tymczasem, przygotowane przez pracowników ambulatorium szkolenie brygad pierwszej pomocy po dwóch dniach zostało przerwane, gdyż kierownictwo BIHP nie zapewniło frekwencji.

W miarę przeprowadzania rozmów z robotnikami wyłaniają się coraz to nowe bolączki. Skarżą się oni na przykład na brak prysznicy i umywalni, na brak pakarni do przechowywania ubrania i narzędzi.

Wydać nam się, że dyrekcja przedsiębiorstwa Budowy Huty Warszawa i Huty Warszawa w Budowie powinny zająć się tymi sprawami oraz zrewidować pracę swoich referatów BIHP. Dyrekcja te powinny również zainteresować się warunkami w jakich pracują ich ambulatorium.

Przez małe, ciasne ambulatorium przewija się dziennie ponad 100 pacjentów. Ludzie ci zanim dostaną się do lekarza, muszą w małej poczekalni. W gabinecie internisty przyjmuje jednocześnie trzech chorych, co niewątpliwie utrudnia pracę im obu. W gabinecie dentystycznym brak jest miejsca na wstawienie drugiego fotela dentystycznego i na umieszczenie aparatu rentgenowego.

Recital

R. Smendziński

W sali Ministerstwa Kultury gra 9 bm. o godz. 19.30 Regina Smendzińska — laureatka IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie. Artystka wykona w swoim recitalu utwory G. F. Haendla, J. Brahmsa, C. Debussy'ego i F. Chopina. Utwory te pianistka przygotowuje na Międzynarodowy Konkurs w Chinach. Republika Ludowa, gdzie będzie reprezentowała polskich pianistów. Przedprzedaż biletów PBP „Orbis”. Bracka 16 oraz przy wejściu w dniu koncertu o godz. 17. Organizacja „Artos”.

Gdy kierowcy nie przestrzegają przepisów

Przed budką z piwem gwałtownie zatrzymała się „Warszawa”. Z samochodu wysiadł kierowca i dwu pasażerów. Na „małe” piwko. Chwiejny krok kierowcy zdradzał, że jest on w stanie nietrzeźwości.

Inspektorzy Wydziału komunikacyjnego zabrali mu prawo jazdy, a wóz odprawowany został do kompanii ruchu M.O. Jednym z pasażerów wozu, prowadzonego przez pijanego kierowcę E. Malinowskiego, był...

nowskiego do przesiewiania zębów. Na marginesie warto zaznaczyć, że aparat ten jest w dyspozycji Wydz. Zdrowia St. R.N. i czeka tylko na miejsce. W ambulatorium znajduje się już solus i kwarcowa. Niestety, lecz niewykorzystane, gdyż nie ma ich gdzie zainstalować.

Wydział Zdrowia St.R.N. od dłuższego już czasu na próżno stara się tam o uruchomienie laboratorium analitycznego i punktu aptecznego. Ponieważ jednak dyrekcja nie mogła na ten cel znaleźć lokalu, robotnicy zmuszeni są zwałniać się z pracy, aby w najbliższej aptece, odległej od budowy o ok. 7 km, realizować recepty. Zdaniem też Wydz. Zdrowia przy tak dużej budowie powinna znajdować się izba chorych, przynajmniej na 10 łóżek, ale i ta sprawa rozbiła się o brak lokalu.

Wielką bolączką ambulatorium (tym razem już nie z winy dyrekcji) jest brak karetki pogotowia. Jeszcze wiosną br. przedsiębiorstwo Huty wystąpiło do Min. Zdrowia o przydział

karetki pogotowia. W Ministerstwie obiecano, ale jak do tej pory skończyło się na obietnicy.

Przy budowie Huty Warszawa pracuje wielu ludzi i pracować ich będzie coraz więcej. Muszą oni być odczeni należytą opieką. Jak jednak świadczyć przykłady, opieka ta jest niedostateczna. A że można warunki pracy robotników Huty poprawić świadczyć wypowiedzi przewodniczących rad zakładowych, którzy twierdzą, że przy dobrych chęciach obydwu dyrekcji — można by poszerzyć ambulatorium, uruchomić punkt apteczny, a i na izbę chorych miejsce też by się znalazło.

Sądźmy więc, że przy dobrych chęciach dyrekcji i energiczniejszej postawie rad zakładowych warunki pracy i bezpieczeństwa przy budowie Huty Warszawa znacznie się poprawia.

J. RAD.

Studenci pierwszego roku na spotkaniu z profesorami

W auli Politechniki Warszawskiej odbyło się 1 bm. spotkanie studentów pierwszego roku z profesorami stołecznych wyższych uczelni. Wśród licznie zgromadzonej młodzieży akademickiej była także grupa studentów z Pekinu. Kolejny Suji Biu-je, Go Czun-hen i inni po ukończeniu rocznych studiów przygotowawczych w Warszawie będą teraz studiować na Wydziale Budownictwa Przemysłowego Politechniki.

Rektor Politechniki, Araszkiewicz, w serdecznym przemówieniu do młodzieży podkreślił, że obowiązkiem jej jest wytworzyć, tworzącą pracę na pogłębianiu wiedzy i światopoglądu marksistowskiego. W imieniu Prezydium Stołecznej Rady Narodowej wiceprzewodnicząca Kartasińska powitała młodzież przybyłą na studia do Warszawy, miasta, które daje młodzieży nie tylko najlepsze siły naukowe, świetnie wyposażone audytoria i pracownie, ale i wspaniały wzór ofiarnej, socjalistycznej pracy.

Następnie głos zabierał m. in. sekretarz naukowy PAN — H. Jabłoński, wiceminister szkolnictwa wyższego — H. Golański i przewodniczący Zarządu Stół. ZMP — Wolczyński. W imieniu słuchaczy pierwszego roku student Stefan Kapis

podziękował całemu społeczeństwu polskiemu za stworzenie młodzieży szerokiego dostępu i tak dobrych warunków do nauki, oraz zapewnił, że studenci dołożą wszelkich starań, aby ich nauka była twórcza — socjalistyczna. Następnie odbyła się bogata część artystyczna, w której udział wzięli soliści Polskiego Radia oraz najlepsze zespoły amatorskie stołeczne. (HW)

Gdzie znaleźć adres lekarza?

Gdzie znaleźć adres lekarza specjalisty? W jakich godzinach przyjmuje? Pytania te zadawane są codziennie pracownikom aptek przez wielu ludzi, szczególnie przyjeżdżających do stolicy w celu uzyskania porady u lekarza specjalisty.

Był kiedyś taki dobry zwyczaj, że każda warszawska apteka posiadała aktualny spis lekarzy, praktykujących w stolicy. Spis ten zawierał nazwisko lekarza, adres i godziny przyjęć.

Obecnie jednak apteki aktualnych spisów nie posiadają. Sądźmy więc, że słuszne by było, aby Wydz. Zdrowia St.R.N., który posiada wykaz lekarzy uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej, rozesłał odpisy aptekom. Słuszne też by było, aby apteki posiadały adresy spółdzielni lekarskich, działających w Warszawie, oczywiście, z wymienionymi specjalnościami i godzinami przyjęć. (R)

Przed turniejem bokserskim w Sofii U stóp Krokwi walczyli kadrowcy

(Dalekopisem od specjalnego wystannika)

Zakopane, 2 września b. r.

Duża Krokiew, słynna skocznia narciarska w Zakopanem gościła w czwartek niecodziennych gości. W miejscu gdzie zimą jest wybieg skoczków ustawiono ring. Wystąpili na nim najlepsi pięściarze polscy przygotowujący się do międzynarodowego turnieju 6 państw w Sofii. O tym, że boks w Zakopanem jest również popularny świadczyły pełne trybuny. Parę tysięcy widzów z żywym zainteresowaniem oglądało zacięte walki naszych kadrowców.

— Serię emocjonujących pojedynków zainaugurował mistrz Europy Kukier. Narzuć on, Liedtkemu szybko wymianę ciosów, miał przy tym wszechstronniejszy repertuar i doskonale zwodził. Za mało tylko bil prawą ręką.

Tajemnica wyjaśniła się po walce, gdy trener Paweł Sztybel wyjaśnił nam, że Kukier od Spartakiady narzeka na ból w prawej ręce — pozostałość po niegroźnej zresztą kontuzji.

Do kogoś zaważawsz już na stałe Drysz, który zmierzył się z Brychlikiem.

Ten ostatni był szybszy, agresywniejszy i bardziej skuteczny. Pod koniec pierwszej rundy ciosem w żołądek omal nie znokautował przeciwnika.

W piórkowej zmierzył się Soczewiński z Murawskim (szkoda że do Zakopanego nie przybył do tej pory mistrz Europy Stefaniuk — jego udział w reprezentacji do Sofii stoi pod znakiem zapytania). Przez wszystkie 3 starcia tempo było szybkie.



— Jak nowe Stare Miasto, jak stary Nowy Świat — takie są słowa popularnej piosenki warszawskiej. Na zdjęciu fragment zachodniej części Nowego Świata.

Po opóźnionych remontach szkół St. R. N. wyciąga wnioski

Od kilku dni cztery przedsiębiorstwa MPRB pracowały w dzień i w noc, byle tylko zdążyć na czas z remontami szkół. W rezultacie też „akcji ratunkowej” nauka w szkołach rozpoczęła się 1 września. Doprowadziło do tego jednak największym kosztem: pracy nocnej, placonych godzin nadliczbowych i wielu usterek.

Usterki jest dużo. Opisywana przez nas dwukrotnie szkoła przy ul. Górnośląskiej jest najdobitniejszym świadectwem braków remontowych. W nowobudowanej szkole przy ul. Smoczej pozostało również немало pracy, jak wykończenie schodów, umocowanie boazerii, która trzyma się „na słowo honoru” itp.

Prezydium St.R.N. omawiając sprawę remontów zleciło na szczęście Wydziałowi Oświaty zatrzymanie przedsiębiorstw, dopóki wszystkie usterki nie zostaną usunięte. O tej decyzji Prezydium powinni dowiedzieć się kierownicy „niedokończonych” szkół. Im bowiem najłatwiej będzie skontrolować posuwanie się prac budowlanych.

Gorzkim doświadczeniem tegorocznych remontów posłużyło do wyciągnięcia wniosków na przyszłość. Jak stwierdził na posiedzeniu prezydium przedstawiciel Wydziału Oświaty, plan remontów na rok przyszły jest już sporządzony a dokumentacja ma być ukończona na 1 grudnia. Pozostaje więc, jak oka w

głowie pilnować terminu jej dostarczenia. Ale pilnować trzeba nie tylko tego. Opóźnienia tegorocznych remontów spowodowane były bowiem w pewnej mierze i brakiem materiałów, m. in. farb olejnych. W ostatniej chwili skupowano farby, a rezultatem pośpiechu są brązowe, a nawet niemal czarne lampy w niektórych szkołach.

Przykład z farbami dowodzi najlepiej, że nie wystarczy zawnioskować przygotować dokumentację, trzeba również pomyśleć o zabezpieczeniu dostatecznej ilości materiałów, aby w ostatniej chwili nie brać głębiej czego.

Trzeba też zwrócić większą uwagę na budowę nowych szkół. A z tą budową już jest źle. Pracownia inż. Metelskiego już nie dotrzymała terminu dostarczenia dokumentacji. To opóźnienie pociągnęło za sobą następne. Chyba że komisja budownictwa, której przewodniczącym jest inż. Metelski, przynajmniej projektantów.

Sprawa jest paląca. Jeśli budynki nie będą gotowe w surowym stanie przed zimą, to i w przyszłym roku dzieci rozpoczną naukę w pięknych, ale wilgotnych szkołach.

A swoją drogą Wydział Oświaty powinien dopilnować, by jak najszybciej uruchomiono centralne ogrzewanie w szkołach oddanych ostatnio do użytku, aby przyspieszyć ich wysychanie. (EC)

Radio

na dzień 4 września 1954 r. (sobota)

Na fal 1322 m.

Program dnia 7.55 15.25 Wład. 5.05 6.00 7.00 7.50 12.04 16.00 20.00 23.00
5.25 Muz. 5.48 Główn. 6.15 „Z piosenki do pracy” 6.30 Kal. rad. 6.37 Konc. 7.15 Muz. popul. 8.00 Muz. operet. i filmowa 9.00 Dia kl. IV 9.20 Słoty orkiestrowe 10.00 Piosenki i melodie ludowe różnych narodów 10.35 Konc. 11.05 Dia kl. V, VI, VII 11.30 Muz. i aktualn. 12.10 Lekkie piosenki 12.25 „Na swojską nutę” 13.00 Przerwa 13.30 Dia kl. 16.05 Konc. 16.30 16.30 Z cyklu: „Piosenki masowe i lecia Polski Ludowej” 17.00 Z życia związku Radzieckiego 17.30 Konc. rozrywk. 18.20 Uluźnione melodie 18.40 Korespondencje sportowe donoszą 18.50 „Przy sobocie po robotnic” 20.30 Muz. tan. 21.50 Felieton literacki 22.00 Dziennik sportowy 22.10 d. c. muz. tan.

Na fal 367 m.

Program dnia 7.43 13.05 Wład. 7.50 14.00 18.15 21.30 23.55

8.00 Muz. 9.00 Dia kl. IV 9.20 Słoty orkiestrowe 10.00 Przerwa 13.10 Przeglad prasy stołecznej 13.15 Konc. rozrywkowy 14.10 Dia kl. I i II 14.30 Dia kl. V 15.00 Muz. rozrywk. 15.25 Kantata węgierska — Andras Mihaly 15.50 Włoska muzyka operowa 17.00 Dia kl. 17.30 „Na warszawskiej fal” 18.00 Ze sportu 18.05 Lachse: Dwa fragmenty z suity „Vogelnd” 18.20 „Rozmowa o polityce” 18.35 Szwajcarskie melodie lud. 19.00 Muz. i aktualn. 19.25 „Ludzie Nowego Miasta” fragmenty z suity „Wielki Jagustynowski” 19.45 Gra ork. tan. 20.25 Utwory skrzypcowe w wyk. Tibora Varga 20.40 „O maszynie do liczenia, membranie i samolocie” rep. rad. Cz. Nowickiego 21.00 Zag. literacka 21.45 Wład. sport 21.50 Muzyka 22.00 „Przy sobocie po robotnic” 22.00 „Dla każdego coś miłego”
Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat”
Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

DOM KULTURY ZAPRASZA

Wojewódzki Dom Kultury Związków Zawodowych przy ul. Elektrycznej 12 zaprasza na film fabularny produkcji niemieckiej „Ernst Thaelmann”. Film zostanie wyświetlony w dniu 4 bm. o godz. 18. Wstęp bezpłatny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

W. KEMPI z PIĄSTOWA, J. KOSINSKI, IZABELLA GORELWICKA, M. KALINOWSKI, Prosimy o podanie dokładnych adresów. Udzielimy listownej odpowiedzi.

JAN B. z KOTOWICZ, Podajemy Obywatela zadaną adresy szkół: Technika Budowlana dla Pracujących — Warszawa ul. Górnośląska 31 i ul. Noakowskiego 6. Technikum Zaoczne Samochozów, ul. Hoża 88. W warunkach przyjęcia do Technikum dla Pracujących jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej, 2-letnia praktyka zawodowa, zgodna z kierunkiem obranej specjalności i skierowanie z miejsc pracy.

J. R. z JOZEFOWA, W sprawie zameldowania się na stałe w W-wie, radzimy zgłosić się do Wydziału Komunikacji Ruchu Ludności, W-wa, ul. Żurawia 44.

BAŚKA W. Kursy przygotowujące do zawodu prowadzi w W-wie, przy ul. Podwale 13/15 Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Tam też należy się zwrócić celem uzyskania bliższych informacji.

MIESZKANIEC PRĄGI, Prez. Dr. R. Nar. W-wa-Praga-Srodmieście wyjaśnił nam, że według danych otrzymanych ze Stołecznej Rady Budownictwa (Oddział Planowania Miasta) teren między ulicą Podlaską i Kijowską, przeznaczony jest pod zabudowę domów mieszkalnych. W okolicach ulicy Kosańska przeprowadzona zostanie trasa „N-5”, która prowadzić będzie bezpośrednio do Dw. Wschodniego. Z uwagi na to, nadestany przez Obywatela projekt nie może być zrealizowany.

M. LESZCZYŃSKI, Przyjęcia do szkół laboratoriów medycznych na kurs szkolny 1954/55 zostały już zakończone. Prócz szkół istnieją trzymiesięczne kursy dla laboratoriów. Kursy prowadzone są we Wrocławiu przy ul. Komuny Paryskiej nr 72. Warunkiem przyjęcia na kurs jest ukończenie 9 klas szkoły ogólnokształcącej.

rowcę E. Malinowskiego, był... kierownik transportu Tarchomińskich Zakładów Farmaceutycznych, do których należała zatrzymana „Warszawa”. A przecież z piąństwem wśród szoferów winni walczyć przede wszystkim kierownicy baz transportowych.

Przed paru dniami kierowca J. Dziadko przewoził „lebkę”. Zatrzymaną przez kontrolę „dodał gazu” i uciekł. Już następnego dnia został jednak odszukany. Obecnie stracił prawo jazdy za wożenie „lebków” i za ucieczkę przed kontrolą.

Kierowców nie przestrzegających przepisów ruchu jest jeszcze w Warszawie wielu. Należą do nich m. in. dwaj kierowcy PKS — Nowakowski i Ciechocki, którzy nie zjeżdżali z drogi na sygnał straża pożarnego. Wśród niesfornych szoferów, zatrzymanych ostatnio przez Wydział komunikacyjny i kompanię ruchu M.O. znajduje się również jedna kobieta — H. Tyminska, która prowadziła wóz z nadmierną szybkością ulicą zamkniętą dla ruchu kołowego. (a)

»Lot« na MDM

Od poniedziałku, 6 września, kasy biletowe „Lotu” przeniesione będą z ulicy Hożej na MDM — plac Konstytucji 3. Kasy czynne będą w godzinach 7—18.

Autobusy odwozące i przywozące pasażerów z lotniska kursować będą również z MDM. (dr)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

WŁASCIWIE OWCZARKA, znalezione na Mokotowie jest proszony o zgłoszenie się do Redakcji.

BIBLIOTEKARZ z HRUBIESZOWA, W najbliższym okresie zorganizowany zostanie zaoczny kurs specjalny dla bibliotekarzy technicznych, zatrudnionych w bibliotekach zakładowych. W celu zasięgnięcia informacji w sprawie kursu zaocznego dla bibliotekarzy pracujących w bibliotekach publicznych należy zwrócić się do Centralnego Zarządu Bibliotek, Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 21.

TERAZ WIEDZA

Dyrekcja PKP Warszawa w odpowiedzi na naszą notatkę pt. „fałszywi tłumacze” z nr 161 wyjasnia, że od 22 czerwca wolno sprzedawać bilety wycieczkowe powrotne w soboty i dni przedświąteczne poczynawszy od godz. 12.

Powiadomiono o tym wszystkie kasy dworcowe... a także i kasy stacji W-wa Główna Osobowa.

DLACZEGO?

Długość sklepu pożywczy WSS nr 236, przy ul. Czerlnakowskiej 120, sprządać tylko drożdże wino „Gryt” po 28 zł. butelka, a nie ma takich gaurników wina?
Długość wciąż nie otwiera się zamkniętych

Okruchy Stolicy

Przed 2 tygodniami dwóch kiosków z piwem i papierośkami i nie myśli o otwarciu tamże kiosku „Ruch” z gazetami.

Po to chyba, żeby małe „Zycie” miało o czym pisać.

WCIAŻ BOLI

Dyrekcja warszawskich barów mlecznych najwidoczniej wyznaje teorię „grunt się nie przepinować, dobrze się odrywać”, bo mimo krytyki w dużym „Zyciu” nadal nie dba o podniebienie i żołądek konsumentów. Np. w poniedziałek rano, w barze przy Pl. Unii, otrzymałem zimne

Proszę Cię bardzo małe „Zycie” pomóż mi w tym i przemów do sumienia temu, który zabrali aby odnieść pod adres: Warszawska Wytw. Maszyn Pralniczych ul. Wronia 89 lub do Redakcji, Cz. St.

DZIWNY ZWYCZAJ...

...włażanej sprzedaży koszyków zaprowadziła ekspedientka w księgarni na rogu Nowego Świata i Alei Jerozolimskich. Otóż uwarunkowała ona sprzedaż il tomu obrazkowego słownika języka rosyjskiego... z nabywcem i tomu.

Go pomogło tłumaczenie, że i tom został zakupiony w ubiegłym roku właśnie w tej samej księgarni, że...
Takie zasady handlowe to żadne zasady.

Przez sport do zdrowia

Węgierska drużyna piłkarska Honved w ostatnim meczu na tournée w Norwegii grała w Oslo z miejscowym zespołem Frigg, odnosząc zwycięstwo 15:3.

III sesja Woj. Rady Nar.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej komunikuje, że 25 września br. o godz. 10 w sali Zarz. Woj. ZMP w Olsztynie przy Al. Zwycięstwa 10 odbędzie się III zwyczajna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Tematem sesji będą zagadnienia oświaty i kultury w woj. olsztyńskim.

Prezydium WRN zwraca się jednocześnie do ogółu ludności o zgłaszanie swych wniosków i postulatów dotyczących powyższych zagadnień — do Wydz. Organizacyjnego Prez. WRN.

15 tysięcy zeszytów sprzedano 1 bm. w Olsztynie

Ożywiony ruch panował 1 września br. w olsztyńskich sklepach papierniczych i księgarniach. Sprzedawcy pracowali bez wytchnienia. Poza kilkunastoma tysiącami książek szkolnych dział papierniczy w PDT rozprzedał 3 tys. sztuk zeszytów cieniłych i przeszło 2 tys. grubych. Dwa razy tyle sprzedali sklepy br. papiernicze MHD. Nic dziwnego, że trzeba było czekać w kolejce! (j)

Zobowiązania produkcyjne ku czci Ernsta Thaelmanna

Jak donosiliśmy załogi wielu zakładów pracy naszego województwa przesyłały z okazji obchodów organizowanych w 10 rocznicę śmierci Ernsta Thaelmanna depesze z podziwami do Niemieckiego Frontu Narodowego i Związku Prześladowanych przez reżim hitlerowski, podejmując jednocześnie rezolucje i zobowiązania produkcyjne.

Pracownicy PGR Banie Mazurskiej pow. Węgorzewo w rezolucji swej postanowili ku czci pamięci Thaelmanna wykonać plan produkcyjny na wrześniu — w 150 proc. Podobne zobowiązania — uczczenia osiągnięć br. produkcyjnymi 10 rocznicę śmierci przywódcy niemieckiej klasy ro-

Ogólnopolska konferencja

Technikum samochodowe w Olsztynie na drugim miejscu w kraju

(j) W ładnie udekorowanej sali technikum samochodowego w Olsztynie odbyła się 27 i 28 VIII, ogólnopolska konferencja nauczycieli i wychowawców 14 zakładów naukowych Min. Transportu Drogowego i Lotniczego. W konferencji tej uczestniczył m. in. wiceminister Juliusz Burgin i ok. 200 przedstawicieli wymienionych wyżej szkół.

Przewodniczył obradom dyrektor Departamentu Budowy Dróg i Mostów inż. Olewiński, a referat wygłosił dyr. Zarządu Szkolenia tegoż Ministerstwa dr. Wardyński.

W dyskusji nad tym referatem zabierało głos kilkanaście osób. Po omówieniu osiągnięć i niedociągnięć

tej galei szkolnictwa zawodowego w latach ub. mówcy wysuwali i uzasadniali wnioski zmierzające do podniesienia stylu pracy pedagogicznej i metod dydaktycznych, stosowanych dotąd przy szkoleniu kadr przyszłych techników samochodowych i drogowych.

Oto krótkie streszczenie referatu i dyskusji. W ciągu ubiegłych 10 lat w Polsce dokonano zasadniczy zwrot w gospodarce narodowej. Z zaoferowanego krajowi rolnictwa Polska stała się państwem nowoczesnego przemysłu socjalistycznego. Byłoby to niemożliwe bez wydatnego rozwoju zawodowej sieci szkolnej, która kształci obecnie pięciokrotnie większą liczbę młodzieży, niż w latach przedwojennych. Ogromna ta większość, mianowicie ok. 220.000 osób, korzysta ze stypendiów, a 137.000 uczących się mieszka w szkolnych internatach i bursach.

Analiza wyników nauczania w tych zakładach wykazuje coraz lepsze przygotowanie uczniów do pracy w obranym zawodzie. Jeśli chodzi o postępy w nauce to Olsztyn w ogólnej klasyfikacji zajmuje drugie miejsce za Kaliszem, gdzie notowano w ostatnim roku szkolnym 82 proc. uczniów bez ocen niedostatecznych.

Ale stopnie nie zawsze odzwierciedlają stan faktyczny. Podobnie jak i w szkolnictwie ogólnokształcącym pewna część nauczycieli o nabytym przez uczniów wiodomym zbył liberalnie. Inni znów świadomie obniżają stopnie. Czyżby to w tym celu, aby pobudzić swoich uczniów do większej pilności w nauce. Z tych dwu metod najbardziej niepożądana jest jednak pierwsza.

W toku dyskusji podnoszono, że nauczyciel powinien oceniać pracę ucznia sprawiedliwie. Powinien nie tylko umiejętnie przekazywać mu pewien zasób wiedzy, lecz wdrażać go do samodzielnego i logicznego myślenia oraz krytycznie badawczego stosunku do studiowanego przedmiotu.

Wielkie znaczenie w dziele kształcenia i wychowania kadr ma skrytykalizowany pogląd naukowy na świat, wychowanie w duchu zasad

moralności socjalistycznej i patriotyzmu. Dotyczy to przede wszystkim nauczycieli, którzy chcą wychować uczniów na budowniczych Polski Ludowej, wprawić samych w przyszłe gruntowne szkolenie ideologiczne.

Nie inaczej musi być rozumiana i traktowana dyscyplina pracy. Nauczyciele w toku zajęć szkolnych powinni dawać uczniom przykład obowiązkowości i punktualności w wykonywaniu swoich obowiązków.

Wracając do technikum samochodowego w Olsztynie wypada podać, że zajmuje ono również jedno z pierwszych miejsc w kraju pod względem niskiej stosunkowo wliczoności tzw. „odpadu”, który dla wszystkich zakładów tego typu wynosi przeciętnie 12 proc., a dla Olsztyna — 5 proc.

Oto w przybliżeniu wyniki pierwszego dnia obrad. W drugim dniu uczestnicy konferencji obradowali na sesjach przedmiotowych a następnie i w komisji, która rozpatrzyła wnioski złożone podczas obrad.

Nowe gatunki ziemniaków wyhodowała Stacja Selekcji Nasion w Sztyldaku

W odległości 10 km od Ostródy, tuż przy szosie wiodącej do Olsztyna znajduje się gospodarstwo rolne PGR. Jest to miejscowość Sztyldak — jedyna w województwie podstacja selekcji i hodowli nasion. Tu właśnie pod okiem specjalistów przeprowadzane są najrozmaitsze doświadczenia aklimatyzacji zbóż, ziemniaków oraz produkcji kwalifikowanego ziarna.

W pobliżu zabudowań ciągną się duże poleta doświadczeń. Każde z nich zaopatrzono jest w tablicę i metrykę danej rośliny. Oto tabliczka z napisem: „Żyto mazurskie”. Na poletku tym, pod okiem inż. Małgierowskiego, który doświadczenia nad mrozoodpornym żytem mazurskim. Jak wykazały próby żyto to nadaje się szczególnie do uprawy w klimacie woj. olsztyńskiego. Nowa odmiana jest coraz bardziej ulepszana. W roku bież. dzięki odpowiedniej pielęgnacji plony sięgają około 26 q z ha. Ziarno — superelia — w niedługim czasie rozsełane będzie do PGR, gdzie nastąpi wysiew.

Obok zbóż w Sztyldaku prowadzone są liczne próby hodowli ziemniaków. Sprawdza się tu z całego świata 126



Działkowicze

Pracownicy ogródki działkowe przy al. Zwycięstwa należą do najlepiej zagospodarowanych w Olsztynie. Wiele jest tu drzew owocowych i krzewów oraz warzyw.

Foto K. Adaś



gatunków ziemniaków, by poddać je wszechstronnemu doświadczeniu, mającemu na celu dostosowanie ich do klimatu olsztyńskiego i uzyskanie jak największych zbiorów. Dzięki doświadczeniom 5800 q wysokowartościowych sadzeziaków rozesłano stąd do PGR nie tylko w wojew. olsztyńskim, ale i do innych województw.

Jeszcze można się zgłosić na wycieczkę do Wrocławia

Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Olsztynie organizuje 5, 19 i 26 września br. wycieczki zbiorowe na wystawę winałachowości i postępu technicznego we Wrocławiu. Koszt wycieczki, która pojedzie specjalnym, radiofonizowanym pociągiem turystycznym wynosi 83 zł. od osoby (bez wyżywienia). Pierwsza wycieczka odjedzie z Olsztyna 4 bm. o godz. 22.15, a powrót jej nastąpi 6 bm. o godz. 4.

Do tej pory pozostało jeszcze 200 wolnych miejsc na pierwszą wycieczkę. Chętni więc — mogą jeszcze zgłosić do „Orbisu” swój udział

Na jednym z poletek wyróżnia się sięgająca do 3 m. wysokości ciemnozielona kukurydza odmiany „Chogauer”. Roślina ta sprowadzona została z południowej Azji. Uprawę jej zapoczątkowano po raz pierwszy w Sztyldaku. Próby dały doskonałe wyniki. Plony z 1 ha wyniosły 28 q. Ponieważ uprawa kukurydzy w naszym województwie daje doskonałe wyniki, hodowlę jej zajmą się wkrótce na szerszą skalę nasze gospodarstwa zespółowe.

Rzadko spotykaną, a uprawianą w Sztyldaku jest roślina „Tapinamur”, przypominająca nasz słonecznik. Do niedawna jeszcze „tapinamur” obsadzano lasy zabezpieczając w ten sposób pola uprawne przed zwierzęcą i ptactwem. Trzeba tu dodać, że roślina ta jest ulubionym pożywieniem zwierzęcej łeśnej. Po długich badaniach i doświadczeniach stwierdzono, że „tapinamur” można wykorzystywać także jako karmę dla bydła oraz dla celów przemysłowych. Kłębki górne tej rośliny nadają się do żywienia bydła i na zielonki, zaś rosnące na łodydze bulwy, podobne do ziemniaczanych, nadają się do produkcji wysokowartościowego cukru i spirytusu. Dużą zaletą „tapinamuru” jest to, że udaje się na każdej glebie. Tak więc w niedługim czasie przemysł cukrowniczy znajmie się produkującą nową odmianę cukru z tej rośliny. (oz)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Władysław Trejbsza — Ignatino, pow. Lidzbark Warm. W sprawie uzyskania bonu na nabycie motocykla winniście zwrócić się do dyrektora Waszego zakładu pracy, który może droższą usługą wystąpić do właściwego ministerstwa z wnioskiem o przydział motoru. Odnosnie Waszego dziesięciokilometrowego dojazdu do pracy — przepisy nie przewidują żadnych ekwiwalentów.

Ob. Michał Barański — PGR Borki, pow. Górowo Iław. Zakładając naukę w zasadniczej szkole metalowej i przez wakacje pracować w PGR. Za okres ten odcie Wasz otrzymywał na Was doświadczenia, który następnie połączono z Waszym doświadczeniem. PGR postąpił w tym wypadku słusznie, gdyż znane są Wam analogiczne wypadki, gdzie wypłaconego zasiłku nie potracano.

Pracodawca postąpił słusznie, gdyż w okresie za jaki wypłacono zasiłek pracownikowi zarobkowo w tym samym czasie wykonywał pracę, który wypłacił zasiłek. Inne zakłady, które wypłaciły zasiłek kierowały się bądź nie podjęciem jeszcze pracy przez absolwentów szkoły, bądź też dokonywali wypłat bez dostatecznej podstawy prawnej.

Ob. Mieczysław Domowicz — Wejsuny, pow. Pisz. Mieszkanie, jakie wynajmiesz lokatorowi — jak wynika z Waszego listu — nie podpada pod przepisy o publicznej gospodarce lokalami. Wysokość komornego ustalają więc obie strony między sobą. Jeśli na tym nie możecie dojść do porozumienia — zwróćcie się do Miejskiego Zarz. Budynków Miesz. w Pieszcu, który określi z urzędu dopuszczalną wysokość komornego.

Redakcja i Administracja Olsztyn ul. Mazurska nr 1 tel. 35 48 i 25 23 Odpowiedzi na listy do redakcji w Olsztynie i Plesku. Prenumerata miesięczna zł 5.—, Zawiadomienia i wpłaty na prenumeratę przysyłajcie wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne zł 1.50 za wiersz wymiarowe z tekstem zł 3.— za 1 mm. specjalne zł 15.— za wiersz. Konto PKO 1-717/10.

Druk. RSW „PRASA” Marszałkowska 2/5 5-B-19531

Chłopi pow. Pasłęk meldują: Miesięczny plan skupu zboża — wykonany

Sierpniowy plan dostaw zboża w pow. pasłęckim został wykonany w 108,8 proc. Najlepiej wykazywały się gminy: Wilczęta 145 proc., Pasłęk 134 proc., Marianka 116 proc., Młynary 130 proc. Najłabsza gmina Rychliki wykazywała się również w 100 proc.

31 ub. m. rolnicy z grom. Weżyny zorganizowali manifestacyjną dostawę 10 ton zboża do punktu skupu w Jelonkach. Długiemu sznurowi wozów towarzyszyła orkiestra. Dzięki dobrej pracy aktywu chłopi gminy Jelonki sprzedali państwu ponad plan 25 ton zboża. Szczególnie wyróżnili się aktywiści: Stanisław Ciesielski, Aleksander Cichocki, Józef Nowakowski, Władysław Długosz i Popowski, oraz członek rady powiatowej z Weżin Bronisław Krupień. Soltys Krupień dopomógł soltysowi gromady Weżina do zajęcia przodującego miejsca w skupie na terenie gminy Jelonki.

Nie wszyscy jednak chłopi realizują swoje plany odstaw zboża. Np. Aleksander Tuniewicz z Mariani zamiast do punktu skupu zawiózł zboże do Elbląga i sprzedawał je na wolnym rynku, a Henryk Giżyński ześrutował ziarno.

Akcja skupu przebiega w pow. pasłęckim dość dobrze. Zdarzają się jednak wypadki, że maszyny omlotowe pracują niesprawnie. Np. maszyna taka, wyremontowana przez spółdzielnię pracy „Ogniw” w Pasłęku młóciła średnio w ciągu dnia 5 kw. zboża i pracowała po remoncie jedynie trzy dni.

Komisja rolno PRN z Bronisławem Toruckim na czele dokonała 1 bm. kontroli wspomnianych maszyn. Okazało się, że ok. 300 proc. zboża, a szczególnie owsa, pozostało w słomie, gdyż remont maszyn wykonano niedbale. Należy powtórnie prze-

Dwa konkursy WRZZ z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni

Z okazji 10-lecia Polski Ludowej, Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko — Radzieckiej i związanego z nim VII festiwalu filmów radzieckich — WRZZ w Olsztynie rozpisala dwa konkursy: na opowiadanie o tematyce „Jak przyczyniliśmy się do budowy socjalizmu i podniesienia stopy życiowej mas pracujących w okresie 10-lecia Polski Ludowej, stosując przodujące metody pracy naszych i radzieckich racjonalizatorów i nowatorów produkcji” oraz na najlepszą recenzję filmową na temat „Film radziecki na usługach człowieka, w walce o pokój i lepsze jutro”.

Uczestnicy konkursu powinni swe prace zaopatrzyć godłem, włożyć w kopertę, dołączając do niej oddzielną, zaklejając kopertę z tym samym godłem, do której należy włożyć kartkę z nazwiskiem, datą urodzenia, określeniem obecnego zawodu i dokładnym adresem uczestnika. Każdą, po włożeniu do innej koperty i z zaznaczeniem na niej „Konkurs” należy

Remont mostu do 10 bm

Naprawa mostu łączącego Zatorze ze Śródmieściem dobiega końca. W toku robót wzmocniono urządzenia mostowe i wymieniono nawierzchnię. Pracownicy WPRD, którzy przeprowadzają remont kapitalny zobowiązali się zakończyć wszystkie prace do 10 bm. (zb)

Dziwna beztroška rad narodowych

40 lokali szkolnych zajmują bezprawnie... obcy użytkownicy

(j) Jednym z najtrudniejszych i najważniejszych zadań, jakie stoją przed naszym szkolnictwem w nowym roku szkolnym jest pozyskanie brakujących izb lekcyjnych i mieszkań dla nowych nauczycieli.

Pierwszą z tych dwóch spraw, jak nas informują wojewódzkie władze szkolne, da się rozwiązać na ogół pozytywnie z wyjątkiem tych wypadków, kiedy budynki szkolne zajmowane są przez osoby prywatne, nie

wspólnego ze szkolnictwem nie mające.

I tak np. w Tuczach pow. działkowskiemu zajmuje szkołę wraz z zabudowaniami gospodarczymi osoba postonna, która n. b. nie objawia najmniejszej chęci opuszczenia bezpodstawnie użytkowanego budynku.

Wprawdzie już dużo takich przygodnych użytkowników udało się nakłonić do opuszczenia obiektów szkolnych, jak na przykład w Wiposwie pow. barczewskiego, w Grabowie (Nowe Miasto), Jarzeninie (Braniewo), Kintnem (Ostróda) itd., ale mimo to wciąż jeszcze pozostaje w zawieszeniu ok. 40 podobnych spraw i nie wiadomo kiedy doczekają się one pomyślnego załatwienia.

Po odzyskaniu tych budynków można byłoby w wielu wypadkach załatwić pomyślnie nie tylko sprawę brakujących sal lekcyjnych, lecz i pomieszczeń dla nowych nauczycieli. To ostatnie zagadnienie komplikuje się w sposób nieraz zupełnie nieoczekiwany wskutek niewłaściwej polityki lokalowej niektórych rad narodowych, które odstępują od zasady przekazywania nauczycielom mieszkań zwolnionych przez ich poprzedników.

Ostatnio miało miejsce w Morągu, gdzie władze szkolne notują brak 3 mieszkań dla nauczycieli, 3 dla wychowawczyń przedszkoli i 1 dla kierownika referatu kadr.

PIŁKARZE PRZEGRALI Z GDAŃSKIEM 2:3

Mimo to czekamy na następny mecz międzymiastowy

(czo) Mimo powszedniego dnia — ponad dwa tysiące widzów przybyło w czwartek 2 bm. na stadion ZS Kolejarz w Olsztynie, aby być świadkami międzymiastowego spotkania piłkarskiego Olsztyn — Gdańsk. Fakt ten świadczy wyjątkowo, że publiczność nasza spragniona jest imprez piłkarskich nieco odmiennych od „ligowej młodzi”, czy mistrzowskich bojów A klasy.

Czy wielu spośród przybyłych na stadion Kolejarza liczyło przed rozpoczęciem meczu na zwycięstwo reprezentacji Olsztyna? Nie wiemy, bo... nie przeprowadzaliśmy takiego „polebysytu”, a teoretycznie szanse były raczej wyrównane. Skład Olsztyna, jak zapowiadano uprzednio, opierał się na trzonie zespołu III ligowego Kolejarza wzmocnionego w ataku Książkiem, w obronie Jabłońskim i w bramce (wobec choroby Bogusiewicza) — Chybilem (Gwardia).

Niestety w drużynie, która wybiegła na boisko nie widzieliśmy Majewskiego i Blanka. Tak więc zgrany i... bramkotrzemny, jak to wykazywały ostatnie spotkania warszawskiej ligi międzypojezdżkiej, atak Kolejarza został rozbity w swym ustawieniu. Jak się potem okazało

w czasie gry — zastępcy w osobach Zięby i Sommerfelda, nie potrafili nawiązać właściwej współpracy z resztą kolegów w napadzie.

Zespół gdański składający się również z zawodników III ligi i oparty na trzonie przodownika rozgrywek tamtejszej grupy — Stali Gdańsk, był zasadniczo równorzędny partnerem. Wiedzieliśmy o nim uprzednio tyle, że napastnicy Stali potrafili dobrze i... często strzelać, legitymują się bowiem ponad 60 bramkami zdobytymi w czasie 14 ligowych gier.

Praktyka — czwartkowy mecz — potwierdziła tę opinię, bowiem właśnie atak gości był najmocniejszą formacją drużyny i swymi wypadami zagrażał bramce olsztyńskiej bardzo często.

Drużyny przystąpiły do spotkania w następujących składach:

Olsztyn: Chybilem — Jabłoński, Bartochowski, Zięba, Czanik — Paciewicz, Włodarczyk — Baitrun, Sommerfeld, Książek, Siewek, Zięba (Bartochowski).

Gdańsk: Dabrowski — Rzakowski, Michalak, Gladysz — Katuski, Grabowski — Murawski, Kruza, Szytyler, Szyniak, Duraj.

Po pierwszych minutach wyrównanej gry, inicjatywy przejmują olsztyńscy goście, którzy częściej na polu kar-

nym gości. Jednak akcje są nieskładne i wiele piłek przejmują przeciwnicy. W 10 min. goście przechodzą do kontrofensywy. W cztery minuty później szybki atak gdański przynosi im pierwszy punkt. Sommerfeld spóźnia się do piłki, dochodzi do niej błyskawicznie Kruza, przerzuca na skrzydło i Duraj piękną główką strzela nieuchronnie w róg.

Zespół Olsztyna podejmuje ataki chcąc wyrównać, ale... w pięć minut później ponownie szybki atak gości przynosi im drugą bramkę zdobytą przez jednego z najlepszych ich graczy — Szytylera.

Następuje teraz okres wyrównanej gry, a następnie przewagi Olsztyna. Niestety napastnicy nasi marnują kilka dogodnych sytuacji. M. in. Zięba nie trafia z kilku metrów do pustej bramki. Rewanżuje się jednak w 31 min. gry, zdobywając pierwszą bramkę dla Olsztyna.

Po zmianie pól do głosu dochodzą gospodarze. W 56 min. Książek pięknie wypuszcza Siwkę, który przytomnie wykorzystuje wypracowaną przez gwardzistę sytuację. Piłkę strzał i... stan meczu 2:2.

Z dalszej gry wynika, że ten wynik byłby najbardziej odpowiedni. Gospodarze mają co prawda kilka bardzo dogodnych sytuacji, ale... to, że nie pada bramka, jest właśnie... karą za nieudolność napastników.

Jednakże niespodziewany wypadek gdańszczan przynosi decydujący punkt. Chybilem wybiega z bramki, odbija piłkę, która już zdaje się wychodzić na aut bramkowy, kiedy nagle doskakuje do niej Szytyler, podaje nie obstawionemu Kruzie i ten posyłając piłkę do pustej bramki ustala wynik na 3:2 dla Gdańska.

Tak więc po wyrównanej grze, spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości. Mimo tego, publiczność opuszczała stadion zadowolona. To też sądzimy, że sekcja piłki nożnej WKFF Olsztyn wyciągnie z tego odpowiednie wnioski i... odrobi zaletę sezonu w zakresie spotkań międzyokręgowych. Tylko, że do następnych należy drużynie Olsztyna lepiej przygotować (wspólne treningi) i... zapewnić sobie występ w takim składzie, w jakim ustala go kierownictwo sekcji.

(W. M.)

ICOIGDZIE?

Teatr im. Jaracza — nieczynny KINA według informacji OZK Polonia — „Ambicje młodości” prod. radz. godz. 17 i 19.30. Odroczenie — „Zabijane dzieciństwo” prod. radz. godz. 17.30 i 19.30. Awangarda — „Przygoda na Marien-azale” godz. 17 i 19.30. Letnie — „Warszawska premiera” — godz. 20.00.

Apteka dyżurna — Społeczna nr 3, ul. Kosciuszki 85. Pogotowie Ratunkowe — ul. Partyzan-ów 82 tel. 09 i 22 22. Straż Pożarna — tel. 08.

Zdobywajmy SPO

DZIEŃ OLSZTYNA

W DNIU dzisiejszym MKFN zwołuje w sali MRN odprawę przewodniczących terenowych komitetów FN. Zebranie rozpocznie się o godz. 13.

SEKCJA kolarska GKFF powierzyła WKFF w Olsztynie organizację XI etapu wyścigu kolarskiego dookoła Polski. Etap ten rozegrany zostanie 11 bm. na trasie Gdańsk—Olsztyn. Z uwagi na bliski termin przejazdu uczestników wyścigu przez Olsztyn WKFF zwraca się do wszystkich instytucji i biur w mieście o fundowanie nagród dla kolarzy. Nagrody należy przysłać do siedziby WKFF.

DZIS odbędzie się akademii w sali teatru Jaracza, zorganizowana z

okazji rozpoczęcia Miesiąca Budowy Stolicy, Początek akademii o godz. 17. Zaproszenia rozprowadzają zakłady pracy.

„PROFESJA pani Warren” to tytuł sztuki Bernarda Shawa, którą od wtorku 7 bm. wystawiać będzie teatr im. Jaracza.

NIEDAWNO posiadaliśmy pracowników kina „Awangarda” o nieznaną zasad piosenki polskiej. Dziś niestety o to samo posiadzić musimy obustę sklepu skórzanego MHD Nr. 83. Jak wytłumaczyć sobie bowiem można fakt, że na wystawie obok zgrabnych pólbutów zamozowych widnieje napis „pułb-ty” zamozowe. (Ts)